

Wrzesień - Październik - Listopad

Bob i Debby Gass

SŁOWO NA DZISIAJ

Codzienne Rozważania Biblijne



SzukajacBoga.pl

Drogi Przyjacielu!

Świat wyrzucił się do góry nogami. Rok temu trudno byłoby to sobie wyobrazić. COVID-19 i pandemia wprowadziły tyle zmian do naszej codzienności, że obszary życia, które traktowaliśmy dotąd rutynowo, nagle są zakazane. Ba, ludzie dobrowolnie poddają się reżimowi poważnych ograniczeń!

Tym ważniejsze staje się budowanie życia na stałym, niewzruszonym fundamencie. Tym fundamentem jest Boże Słowo i dlatego z dużą radością przekazujemy w Twoje ręce kolejną broszurę „Słowa na dzisiaj”, która tak trafnie interpretuje teksty Pisma Świętego na każdy dzień.

Pismo mówi, że mamy słuchać i wykonywać to, co słyszymy. Wdrożenie jest najważniejsze. Praktyczne rady udzielane przez Boba i Debby Gassów są nadzwyczaj pomocne. Tak, możemy żyć ponad codziennymi zmartwieniami, gdy budujemy na Bożych obietnicach!

„Słowo na dzisiaj” jest dostępne w formie papierowej oraz elektronicznej, jako codziennie rozsyłane maile i e-book. Jeśli chciałbyś je otrzymywać regularnie, bez opóźnień – zapisz się na darmową subskrypcję na witrynie www.slowona-dzisiaj.pl lub skontaktuj się z nami telefonicznie (33 855 3621) w godzinach pracy. Zapraszamy!

Błogosławionego czytania!

Henryk Król
DEOrecordings, Wisła

SzukającBoga.pl

Stowarzyszenie Deorecordings

ul. Malinka 65D/2

43-460 Wisła, Polska

www.SzukajacBoga.pl



WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK - LISTOPAD 2020

SŁOWO NA DZISIAJ

Siła i wskazówki w codziennym życiu

**Autorami rozważań są
Bob i Debby Gass.**

Zamów darmową prenumeratę na www.SlowoNaDzisiaj.pl
bądź pod numerem 33 855 3621.

Dlaczego warto czytać różne tłumaczenia Biblii i parafrazy?

Z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, oryginalnie Biblia została napisana przy użyciu 11280 hebrajskich, aramejskich i greckich słów, zaś typowy przekład angielski tłumaczy ją przy pomocy około 6000 słów. Zatem oczywiste, że pewne niuanse i odcienie znaczeniowe mogły umknąć, dlatego bardzo pomocne jest porównywanie tłumaczeń.

Po drugie, bywa, że umyka nam pełny wydźwięk znanego wersetu biblijnego; nie z powodu słabego tłumaczenia, ale po prostu dlatego, że jesteśmy już z jego treścią osłuchani. Wydaje nam się, że wiemy, o czym dany werset mówi, ponieważ czytaliśmy lub słyszeliśmy go już wielokrotnie. A kiedy w tekście natrafiamy na znany werset, pomijamy go, tracąc pełne znaczenie. Dlatego celowo używamy parafrazy, by pomóc ci zobaczyć Bożą prawdę w nowy, świeży sposób.

Odnosiniki biblijne

Cytaty Biblijne pochodzą z następujących tłumaczeń:

- Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Poznań 2016),
- NPD – Nowy Przekład Dynamiczny
- Biblia Warszawska,
- Biblia Tysiąclecia,
- Słowo Życia

JAK MAKSYMALNIE SKORZYSTAĆ Z TREŚCI TEJ BROSZURY?

PRZEZNACZ CODZIENNIE CZAS NA CZYTANIE I ROZMYŚLANIE.

Pytaj Boga: „Co Ty chcesz mi przez to powiedzieć?”

CZY ZNASZ KOGOŚ KTO CIERPI?

Podaruj mu egzemplarz tej broszurki. To może zmienić jego życie.

PROWADZISZ JAKIŚ BIZNES?

Podaruj egzemplarz swoim klientom, kontrahentom.

PRACUJESZ W SZPITALU, W WIĘZIENIU, W OŚRODKU
REHABILITACYJNYM LUB W DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI?

Te codzienne rozważania to świetne narzędzie
docierania do ludzi z Bożą miłością!

Spis treści

1	Wrzesień Wtorek	8
2	Wrzesień Środa	9
3	Wrzesień Czwartek	10
4	Wrzesień Piątek	11
5	Wrzesień Sobota	12
6	Wrzesień Niedziela	13
7	Wrzesień Poniedziałek	14
8	Wrzesień Wtorek	15
9	Wrzesień Środa	16
10	Wrzesień Czwartek	17
11	Wrzesień Piątek	18
12	Wrzesień Sobota	19
13	Wrzesień Niedziela	20
14	Wrzesień Poniedziałek	21
15	Wrzesień Wtorek	22
16	Wrzesień Środa	23
17	Wrzesień Czwartek	24
18	Wrzesień Piątek	25
19	Wrzesień Sobota	26
20	Wrzesień Niedziela	27
21	Wrzesień Poniedziałek	28
22	Wrzesień Wtorek	29
23	Wrzesień Środa	30
24	Wrzesień Czwartek	31
25	Wrzesień Piątek	32
26	Wrzesień Sobota	33
27	Wrzesień Niedziela	34
28	Wrzesień Poniedziałek	35
29	Wrzesień Wtorek	36
30	Wrzesień Środa	37
1	Październik Czwartek	38
2	Październik Piątek	39
3	Październik Sobota	40
4	Październik Niedziela	41
5	Październik Poniedziałek	42
6	Październik Wtorek	43
7	Październik Środa	44
8	Październik Czwartek	45
9	Październik Piątek	46
10	Październik Sobota	47
11	Październik Niedziela	48
12	Październik Poniedziałek	49
13	Październik Wtorek	50
14	Październik Środa	51
15	Październik Czwartek	52

16 Październik	Piątek	53
17 Październik	Sobota	54
18 Październik	Niedziela	55
19 Październik	Poniedziałek	56
20 Październik	Wtorek	57
21 Październik	Środa	58
22 Październik	Czwartek	59
23 Październik	Piątek	60
24 Październik	Sobota	61
25 Październik	Niedziela	62
26 Październik	Poniedziałek	63
27 Październik	Wtorek	64
28 Październik	Środa	65
29 Październik	Czwartek	66
30 Październik	Piątek	67
31 Październik	Sobota	68
1 Listopad	Niedziela	69
2 Listopad	Poniedziałek	70
3 Listopad	Wtorek	71
4 Listopad	Środa	72
5 Listopad	Czwartek	73
6 Listopad	Piątek	74
7 Listopad	Sobota	75
8 Listopad	Niedziela	76
9 Listopad	Poniedziałek	77
10 Listopad	Wtorek	78
11 Listopad	Środa	79
12 Listopad	Czwartek	80
13 Listopad	Piątek	81
14 Listopad	Sobota	82
15 Listopad	Niedziela	83
16 Listopad	Poniedziałek	84
17 Listopad	Wtorek	85
18 Listopad	Środa	86
19 Listopad	Czwartek	87
20 Listopad	Piątek	88
21 Listopad	Sobota	89
22 Listopad	Niedziela	90
23 Listopad	Poniedziałek	91
24 Listopad	Wtorek	92
25 Listopad	Środa	93
26 Listopad	Czwartek	94
27 Listopad	Piątek	95
28 Listopad	Sobota	96
29 Listopad	Niedziela	97
30 Listopad	Poniedziałek	98
Bibliografia		102

WOLNY OD POTRZEBY ZADOWALANIA INNYCH

*„Ochronię cię przed tym ludem (...), bo do nich cię posyłam”
Dzieje Apostolskie 26,17*

Służba apostoła Pawła rozpoczyna się od chwili spotkania Jezusa na drodze do Damaszku. Podczas tego przemieniającego spotkania Pan powiedział do niego: „Podnieś się! Stań na nogach! Ukazałem ci się po to, aby wybrać cię na sługę i świadka nie tylko tego, w czym Mnie już zobaczyłeś, ale i tego, w czym ci się jeszcze objawię. Ochronię cię przed tym ludem i przed poganami. Bo do nich cię posyłam. Chcę im otworzyć oczy, odwrócić od ciemności do światła” (w. 16-18).

By Paweł mógł być skuteczny w swojej służbie, musiał najpierw zostać uwolniony od strachu przed ludźmi. Przed tymi, których dobrze znał, jak i tymi, których jeszcze nie spotkał. Musiał uwolnić się od potrzeby szukania uznania u ludzi.

Słowa, które Bóg do niego powiedział, można by sparafrazować następująco: Jesteś po prostu listonoszem. Czasami ludzie ucieszą się z tego, co im dostarczysz, czasem – nie. Tak czy inaczej, przesyłkę musisz doręczyć. Dlatego uwalniam cię od strachu przed odrzuceniem i potrzeby bycia akceptowanym.

Czy Bóg powołuje cię do konkretnej służby, a ty boisz się, że popełnisz błędy? Możesz być pewien, że tak się stanie! Boisz się, że będziesz krytykowany? Na pewno tak będzie! Ludzie zawiodą cię na 101 różnych sposobów, ale jeśli jesteś zdeterminowany, by wypełnić Bożą wolę, módl się: „Panie, uwolnij mnie od chęci zadowalania innych, bym mógł dzielić się z nimi tym, co mi dałeś”. A potem rób, co do ciebie należy!

JAK PORUSZYĆ GÓRĘ?

*„Ktokolwiek powiedziałby tej górze: Podnieś się (...) spełni mu się”
Ewangelia Marka 11,23*

Jezus powiedział: „Ktokolwiek powiedziałby tej górze: Podnieś się i rzuć do morza, i nie wahałby się w swoim sercu, lecz wierzył, że na pewno stanie się to, co mówi, spełni mu się. Dlatego mówię wam: Wierzcie, że otrzymaliście już to wszystko, o co się modlicie i prosicie, a spełni się wam” (w. 23-24).

Jezus nie przesunął żadnej góry w czasie swojej służby tu, na ziemi. Zatem o czym mówił? O problemach, jakie napotykamy w swoim życiu. Zauważ też, że tylko raz mówi o potrzebie „wiary”, a trzy razy o potrzebie „wypowiadania” Jego Słowa. Dlaczego? Jeśli nie masz wystarczającej wiary, by poruszyć swoje usta i wypowiedzieć Boże Słowo, nie będziesz miał też dość wiary, by ruszyć swoją górę!

W Biblii czytamy: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (List do Rzymian 10,17). Kiedy wypowiadasz Boże Słowo, dzieje się coś cudownego. Twoje ucho to słyszy, umysł zostaje odnowiony, myśli skupiają się na czymś innym, a twoja wiara – na którą Bóg odpowiada – rośnie.

Kiedy będziesz trwał w wierze, znajdując w niej siłę, by się nie poddawać i wytrwale będziesz wypowiadał Boże Słowo, góra w twoim życiu zacznie się przesuwać. Dopóki będziesz wypowiadał to, co podpowiadają ci twoje własne myśli i uczucia, góra pozostanie niewzruszona. Jeśli jednak oprzesz się na Bożej obietnicy i powiesz górze: „Nie wiem, jak i kiedy, ale wiem, że runiesz w imieniu Jezusa”, twoja góra się przesunie!

ŻYJĄC NAMASZCZONYM ŻYCIEM

*„Namaszczenie, jakie otrzymaliście od Niego, pozostaje w was...”
1 List Jana 2,27*

Słowo „namaścić” oznacza „wylać i natrzeć”. W Starym Testamencie głowę kapłana namaszczano olejem, który miał być symbolem Ducha Bożego spoczywającego na nim podczas pełnienia obowiązków.

Przeczytajmy ten werset ponownie, myśląc o czasach, w których obecnie żyjemy: „Namaszczenie, jakie otrzymaliście od Niego, pozostaje w was...”. Słowo „pozostaje” można przetłumaczyć jako „zamieszkuje”. Inaczej mówiąc, jesteś naczyniem dla Bożego Ducha. Kiedy zaś Jego Duch mieszka w tobie, ma to wpływ na każdą dziedzinę twojego życia. Spróbuj sobie wyobrazić, jakie korzyści ci to daje, jeśli chodzi o twoje relacje, małżeństwo, pracę zawodową, zdrowie, decyzje, twoje zmagania, służbę. Pomyśl, ile to znaczy w czasie, kiedy życie przynosi trudności i musisz radzić sobie z przytłaczającymi problemami.

Co więcej, namaszczenie Bożego Ducha, który „mieszka” w tobie, przenosi się na innych. Kiedy przekazujesz komuś biblijne słowo życzliwości i zachęty, to słowo pracuje jeszcze długo po tym, kiedy ciebie już tam nie ma, ponieważ jest natchnione obecnością Bożą. W Starym Testamencie Bóg powiedział do Mojżesza: „Do synów Izraela powiesz natomiast: Ten olejek należy do Mnie i będzie on służył do poświęcania przez namaszczenie po wszystkie wasze pokolenia” (Księga Wyjścia 30,31).

„Pokolenia”! To oznacza, że twoje dzieci i wnuki mogą również być namaszczone Bożym Duchem. Psalmista powiedział: „Namaściłeś mnie świeżym olejkiem” (Psalm 92,11). Każdego ranka, kiedy się budzisz, módl się: „Panie, namaść mnie dzisiaj świeżym olejkiem”. A potem idź i dotykaj innych tym namaszczeniem.

OZDROWIENCZA MOC PRZEBACZENIA

*„Módlcie się za tych, którzy wam szkodzą”
Ewangelia Łukasza 6,28*

Każdego wieczoru Mary była bita przez swojego ojca, kiedy wracał z baru w pijackiej furii. Przy pierwszej okazji, jaka tylko się nadarzyła, opuściła dom. Większość fizycznych ran z czasem zostaje zagojonych, zranienia emocjonalne mogą jednak trwać całe życie. Potrafią więzić w bólu przeszłości i zniszczyć cenne relacje. Wtedy nawet kochające i chętne do pomocy osoby z czasem mogą się zmęczyć i stracić nadzieję.

Znasz kogoś takiego? A może jesteś taką osobą? Chciałbyś doświadczyć uzdrowienia i znaleźć radość? Możesz. Mary znalazła, kiedy postanowiła przebaczyć swojemu ojcu i zaczęła się o niego modlić. Dopiero wtedy zaczęła odzyskiwać duchową i emocjonalną równowagę. Wybaczła mu ciągle na nowo i modliła się, dopóki jej dawne wspomnienia przestały ją w końcu więzić.

Jezus powiedział: „Módlcie się za tych, którzy wam szkodzą”. Słowo „szkodzić” sugeruje, że nic nie musiałeś zrobić, by wywołać czy zasłużyć sobie na krzywdę, której pobudek być może nigdy nie zrozumiesz. Dlatego Jezus modlił się na krzyżu: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą co czynią” (Ewangelia Łukasza 23,34).

To nie oznacza, że twój krzywdziciel pozostanie bez kary. Będzie musiał żyć w poczuciu winy tego, co zrobił i dopóki nie przyjdzie do Boga z prośbą o przebaczenie, nie dozna pokoju. Ale ty będziesz miał pokój! Kiedy postanowisz przebaczyć konkretnej osobie i modlić się o nią, odzyskasz na powrót swoje życie i siłę.

NIE CHWAŁ SIĘ

*„Wykonaliśmy to, co było naszą powinnością”
Ewangelia Łukasza 17,10*

Jeśli masz tendencje, by przypominać innym o wszystkim, co zrobiłeś i jakie ofiary w trakcie tego poniosłeś, przeczytaj, co powiedział Jezus: „Tak i wy, gdy wykonacie wszystko, co wam polecono, mówcie: Jesteśmy marnymi sługami, wykonaliśmy to, co było naszą powinnością”. Każdy zasługuje na uznanie za to, co zrobił dobrego, a docenienie naszych wysiłków pomaga nam się rozwijać. Najczęściej jednak tego nie otrzymujemy, a wtedy mamy następujący wybór:

- 1) możemy poddać się użalaniu nad sobą i narzekać, jaki ten świat jest niesprawiedliwy;
- 2) możemy czuć się urażeni, mieć wszystkim za złe, a na końcu zastanawiać się, dlaczego ludzie od nas uciekają;
- 3) możemy przyjąć postawę, jakiej uczył Jezus i powiedzieć: „Robię to, czego Bóg ode mnie oczekuje. A nagrodą dla mnie jest Jego zadowolenie”.

Jeśli twoim paliwem będą pochwały i uznanie innych, to kiedy ich zabraknie, zniknie też twoja radość. A to niedobrze, ponieważ: „Radość Pana [radość, która przychodzi ze świadomości, że On uśmiecha się z uznaniem] jest twoją siłą” (Księga Nehemiasza 8,10).

Jeśli tak będziesz żył, nie będziesz potrzebował motywacji z zewnątrz i z powodzeniem dokończysz dzieła. Wtedy też znajdziesz życzliwość w domu i w pracy, i będziesz miał więcej przyjaciół niż będziesz w stanie o nich zadbać. Zaś swoją gwarantowaną, prawdziwą nagrodę, tę, która liczy się najbardziej, otrzymasz, kiedy pewnego dnia staniesz przed Mistrzem i usłyszysz słowa: „Wspaniale, dobry i wierny sługo” (Ewangelia Mateusza 25,23).

SZUKAJ OKAZJI DO NAUKI

*„Co oznaczają te kamienie?”
Księga Jozuego 4,21*

Jednym z najbardziej efektywnych sposobów nauczania jest uczenie poprzez lekcje poglądowe. Ten sposób nauczania często stosował Jezus. Przeklął drzewo figowe, które nie rodziło owoców i ono natychmiast uschło. Zwróciło to uwagę uczniów (zobacz: Ewangelia Mateusza 21,18-22). Jezus wyjaśnił im później, że człowiek może przynosić owoce w służbie tylko wtedy, gdy Duch Boży go wypełnia. Jezus mógłby przekazać im tę samą lekcję w synagodze, wtedy jednak Jego słuchacze musieliby wyobrazić sobie drzewo figowe, a przesłanie, w zależności od zdolności słuchacza, byłoby mocno osłabione.

Kiedy trzech pijanych uczniów szkoły średniej rozbiło się samochodem o drzewo, wrak samochodu postawiono przed szkołą na wiele dni. Każdego dnia uczniowie musieli na niego patrzeć. To właśnie nazywa się „lekcją o najwyższej skuteczności”.

Mówi się, że najważniejsze jest wycucie czasu. To z pewnością jest prawdą, jeśli chodzi o uczenie się ważnych lekcji życiowych, więc ich nie przegap! Jeśli jesteś rodzicem, bezcelowe jest nieustanne „prawienie kazań” dziecku. Jeśli jesteś liderem, błędem jest ciągle „wygłaszanie mów” do swoich podwładnych. Niech przemówi doświadczenie! Zapytaj później, co o tym myślał i słuchaj, nie przerywając.

Ludzie uczą się szybciej, dokonując odkryć samodzielnie, dlatego kiedy Izraelici przeszli na drugą stronę rzeki suchą nogą dzięki cudownej ingerencji Boga, który rozdzielił wody Jordanu, Bóg polecił Jozuemu, by postawili monument z dwunastu kamieni (Księga Jozuego 4,1-9). Co tak naprawdę do nich powiedział? „Kiedy wasze dzieci zapytają, co oznaczają te kamienie, wykorzystaj tę chwilę, by przekazać im ważną lekcję o mojej miłości i wierności”. Zatem rozglądaj się za okazjami do uczenia się ważnych lekcji i wykorzystuj je.

PRZEBACZ I UWOLNIJ SIĘ!

„Zapominam o tym, co za mną”

List do Filipian 3,13

Biblia mówi, że im większe zranienie, tym większa potrzeba przebaczenia winowajcy po to, by iść dalej w życiu.

Przypominasz sobie, że kiedy byłeś dzieckiem, rodzice prosili cię, byś zamknął drzwi? W zimie wpuszczasz zimno, a w lecie – upał. Przebaczenie zamyka drzwi przeszłości!

Paweł, który zanim został chrześcijaninem, był ich gorliwym prześladowcą, pisze: „Czynię jedno: Zapominam o tym, co za mną i uparcie sięgam po to, co przede mną”.

Tylko wtedy, gdy wypuścisz z dłoni swoją przeszłość, będziesz mógł zapewnić sobie przyszłość. Zapominanie jest decyzją, którą czasami będziesz musiał podejmować codziennie, a nawet co godzinę. Chodzi o to, że za każdym razem, kiedy wspomnienie konkretnej krzywdy z przeszłości wraca na nowo, musisz przebaczyć (zobacz: Ewangelia Mateusza 18,21-22). Całkowite uleczenie może potrwać miesiące, a nawet lata. Kiedy ktoś głęboko cię rani, postanów w sercu, że będziesz przebaczał mu, aż będziesz wolny od jego wpływu.

Bez względu na to, co przemoc, odrzucenie, zdrada, manipulacja czy kłamstwo ci odebrały, rozgoryczenie odbierze ci jeszcze więcej! To jak kręcenie bicia na swoje własne plecy. Brak przebaczenia pozwala tej osobie szkodzić ci nadal. Zatem dopóki się z tym nie rozprawisz, być może będziesz musiał każdego dnia modlić się: „Panie, postanawiam przebaczyć... i proszę Cię, byś jej/mu błogosławił. Zostawiam tę osobę Tobie, a sam ruszam z moim życiem do przodu”.

Nie ma drogi na skróty – to jedyna ścieżka do wolności!

RADZENIE SOBIE ZE ZŁOŚCIĄ (1)

„Nie grzeszcie, ulegając gniewowi”.

List do Efezjan 4,26 NPD

Temat złości w Biblii pojawia się po raz pierwszy, kiedy Kain tak się rozgniewał na swojego brata Abla, że go zabił. 60% wszystkich morderstw w Stanach Zjednoczonych popełnianych jest przez członków rodziny.

Złość nie tylko zabija innych, może też zabić ciebie. Dr Redford William, profesor Psychiatrii i Nauki Behawioralnej na Uniwersytecie Duke, stwierdził: „Wrogość i złość w połączeniu z zachowaniem typu A jest głównym czynnikiem prowadzącym do zawału serca. Osoby, które mają problemy ze złością, są pięć razy bardziej narażone na chorobę niedokrwienną serca, zaś osoby już chorujące, złoścąc się, podwajają ryzyko zawału serca”.

Oczywiście, istnieje różnica pomiędzy złością a zwykłym rozdrażnieniem. Mała dziewczynka poprosiła swojego ojca, by wyjaśnił jej tę różnicę. Ojciec wziął telefon, wybrał numer, pozwolił dziewczynce posłuchać sygnału, a kiedy po drugiej stronie ktoś się odezwał, powiedział: „Dzień dobry. Czy mogę rozmawiać z Melvinem?”. W odpowiedzi usłyszał: „Nie ma tu nikogo o imieniu Melvin. Dlaczego nie sprawdzi pan numeru, zanim pan go wykręci?”. Ojciec odczekał chwilę i zadzwonił ponownie. „Dzień dobry. Czy mogę rozmawiać z Melvinem?”. Mężczyzna krzyknął: „Powiedziałem już, że nie ma tu żadnego Melvina! Nie dzwoń więcej na ten numer!”, a potem trzasnął słuchawką. Ojciec popatrzył na córeczkę i powiedział: „Kochanie, to była złość. A teraz pokażę ci rozdrażnienie. Wybrał po raz kolejny numer, a kiedy usłyszał zirytowane „Halo”, łagodnie powiedział: „Cześć, tu Melvin, czy były do mnie jakieś telefony?”.

Poproś Boga, by pomógł ci radzić sobie ze złością. On to zrobi!

RADZENIE SOBIE ZE ZŁOŚCIĄ (2)

*„Człowiek porywczy popełnia głupstwa”
Księga Przysłów 14,17*

To prawda, że kiedy irytacja przejmuje nad tobą kontrolę, ujawnia to, co w tobie najgorsze. Biblia mówi trzy rzeczy na temat niesprawiedliwego gniewu, o których powinienes pamiętać.

1) Jest głupotą. „Człowiek porywczy popełnia głupstwa, a podstępny jest nienawidzony” (w. 17). Benjamin Franklin napisał w „Poor Richard’s Almanac”: „Przyjmij to ostrzeżenie od Richarda biednego i kulawego: to, co zaczyna się w złości, kończy się wstydem”.

2) Dzieli. „Człowiek porywczy wywołuje kłótnie, a cierpliwy wycisza spory” (Księga Przysłów 15,18). Bywa, że denerwujemy się z ważnego powodu. Przeważnie jednak złościśmy się, dlatego że jesteśmy samolubni, niecierpliwi, zirytowani albo zranieni tym, jak zostaliśmy potraktowani. Komik Will Rogers powiedział kiedyś: „Ludzie, którzy dają się ponieść złości, rzadko kiedy dobrze łądują”. Zamiast rozwiązać problem, złość tylko pogarsza sprawę.

3) Jest niszczący. „Wybuch gniewu zasługuje na karę, jeśli jej zaniechasz, potem ją powiększysz” (Księga Przysłów 19,19).

To oznacza, że jeśli będziesz tracił panowanie nad sobą, zaczniesz też tracić inne wartości. Stracisz przyjaciół, stracisz miłość i szacunek rodziny, stracisz swoich współników biznesowych i możesz także stracić zdrowie. John Hunter, psycholog cierpiący na ciężką chorobę serca, powiedział: „Moje życie jest na łasce człowieka, który mnie rozżłości (...) pierwszy drań, który mnie zdenerwuje, może mnie zabić”. I wiesz, co? Tym drańniem możesz być ty! Zatem prosz Boga, by pomógł ci panować nad swoim gniewem.

RADZENIE SOBIE ZE ZŁOŚCIĄ (3)

*„Lepszy jest cierpliwy niż bohater”
Księga Przysłów 16,32*

WBiblii czytamy: „Lepszy jest cierpliwy niż bohater, ten, kto panuje nad sobą znaczy więcej niż zdobywca miasta”.

Jako chrześcijanin masz Ducha Świętego, który mieszka w tobie, a jednym z owoców Ducha jest powściągliwość (zobacz: List do Galatów 5,23). To znaczy, że jako chrześcijanin możesz panować nad sobą i jako chrześcijanin powinieneś panować nad sobą.

Powiesz: „Łatwo się wściekam, bo jestem Irlandczykiem”. Nie powinieneś żyć zgodnie ze swoją starą naturą, ale zgodnie z nową! Złość jest jak rzeka. Regulowana może wytworzyć wystarczająco dużo energii, by zaopatrzyć w prąd całe miasto. Niekontrolowana potrafi gwałtownie wylać poza brzegi, zalewając i niszcząc wszystko na swojej drodze.

Podobnie jak można regulować rzekę, tak i ty potrafisz zapanować nad sobą. Właśnie pokłóciłeś się poważnie ze swoim współmałżonkiem albo z dzieckiem. Wtem dzwoni telefon. Odbierasz i odpowiadasz łagodnym, opanowanym głosem: „Dzień do-o-obry. Słucham uprzejmie”. Co się właśnie wydarzyło? Udowodniłeś, że potrafisz panować nad swoim gniewem i powstrzymać go.

W Biblii czytamy: „Cierpliwy jest bardzo roztropny; porywczy – promuje głupotę” (Księga Przysłów 14,29). Nie wszystko jest warte naszej złości. Im spokojniej patrzysz na sytuację, tym wyraźniej dostrzegasz sposoby jej załatwienia. Więc jeśli jesteś porywczy, mam dla ciebie dobrą radę: kiedy się zdenerwujesz, zanim się odezwiesz, policz do dziesięciu. A kiedy naprawdę się zezłościś, policz do stu. A potem... nic nie mów.

TRENING OPOROWY

*„Podporządkujcie się Bogu, przeciwstawcie diabłu, a od was ucieknie”.
List Jakuba 4,7*

Przyglądałeś się kiedyś osobie ćwiczącej z obciążeniem? W miarę, jak regularnie trenuje, dobierając coraz to większy ciężar, staje się coraz silniejsza.

Tak możemy popatrzeć na stwierdzenie: „przeciwstawcie się diabłu”, w innym tłumaczeniu „dajcie opór diabłu”.

Jedynym celem szatana jest „zabijać, kraść i niszczyć” (Ewangelia Jana 10,10). Niszczyć, co? Wszystko to, co otrzymałeś od Boga! Szatan nie gra fair! Wykorzystując cały arsenał broni, zaatakuj twoje myśli, zdrowie, małżeństwo, dzieci, finanse i twój charakter. A jeśli jesteś duchowym słabeuszem, zniszczy cię! Obserwuje cię. Zna twoje słabe punkty i za wszelką cenę będzie chciał wprowadzić cię z równowagi.

Co powinieneś zrobić? Odepchnij go i nie ustawaj w tym! Używaj każdej duchowej broni, jaką dał ci Bóg: modlitwy, uwielbienia, Jego Słowa i społeczności z innymi. Czas odwrócić sytuację na niekorzyść wroga i wykorzystywać go jako swoją duchową siłownię! W Liście do Efezjan 6,17 czytamy, że mamy korzystać z „miecza, którym włada Duch, a jest nim Boże Słowo”. Kiedy jesteś wypełniony Duchem Bożym, On będzie walczył w tobie, przez ciebie i dla ciebie. Co zrobi szatan, kiedy uświadomi sobie, że nie pokona cię na tym froncie? Zaatakuj z innej strony! Po kolejnym zwycięstwie rozwijasz jednak odwagę i siłę, by pokonać go również na tym froncie. A kiedy już podczas takich treningów nabierzesz siły, będziesz doświadczał radości spełnienia się tej wspaniałej obietnicy: „Bóg (...) szybko zetrze szatana pod waszymi stopami” (List do Rzymian 16,20).

WRÓĆ DO BOGA!

*„Gdy był jeszcze daleko... ”
Ewangelia Łukasza 15,20*

Wprzypowieści o synu marnotrawnym czytamy: „Gdy był jeszcze daleko, ojciec zobaczył go i zdjęty litością wybiegł naprzeciw, rzucił mu się na szyję i ucałował go”.

Nie jesteś poza zasięgiem Bożej łaski, o czym zapewnia nas Jezus w tej przypowieści, więc twoja przyszłość może być znacznie lepsza niż twoja przeszłość. Kiedy syn jeszcze był „daleko”, jego ojciec już wybiegł mu naprzeciw. Dlaczego? Ponieważ Jego relacja z synem nie zależała od zachowania syna, ale oparta była na fakcie, że dał mu życie i wprowadził do rodziny. Myśląc o tym, czym tamtego dnia obdarował go jego ojciec, dostrzeżesz znaczenie każdego z tych darów.

1) Szata. Była potwierdzeniem tożsamości syna. Bóg nie widzi cię w twojej słabości; On widzi cię ubranego w sprawiedliwość Chrystusa (2 List do Koryntian 5,18-19).

2) Pierścień. To był sygnet z pieczęcią rodzinną, który przywracał mu autorytet, upoważniający do robienia interesów w imieniu ojca.

3) Sandały. Słudzy nie nosili butów, nosili je tylko członkowie rodziny. Wracając do domu, syn miał jedynie nadzieję, że dostanie pracę sługi u swego ojca. Ojciec nie tylko przywrócił mu tożsamość i nadał autorytet, przywrócił mu również pełne synostwo.

4) Przyjęcie. Jeśli zbuntowałbyś się przeciwko władzy ojca i opuściłbyś dom, to w tamtych czasach rodzina urządziłaby „ceremonię wstydu”, oznaczającą zakaz powrotu. Co robi ten ojciec? Urządza przyjęcie na cześć powrotu syna!

Jak to możliwe? Ponieważ Jezus wziął nasz wstyd! „On tego, który nie poznał grzechu, za nas uczynił grzechem, abyśmy my w Nim stali się sprawiedliwością Boga” (2 List do Koryntian 5,21).

Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: wróć do Boga!

POZWÓL BOGU POWIEDZIEĆ CI, KIM JESTEŚ

„Jego matka dała mu na imię Jabes”.

1 Księga Kronik 4,9

Imię Jabes znaczy „sprawił ból”. Wyobrażasz sobie, że wchodzisz do pokoju i słyszysz, jak ktoś mówi: „O, przyszedł ból”? Matka Jabesa nazwała go tak tego dnia, kiedy się urodził, mówiąc „urodziłam go w bólu”. Ale Jabes odrzucił tę etykietę i nie pozwolił, by to imię go określało. Zamiast patrzeć wstecz i słuchać krytyków, zwrócił się do Boga słowami: „Błogosław mi i poszerzaj moje granice. Niech będzie ze mną Twa ręka i chroni mnie od nieszczęścia, niech też nie dotknie mnie ból! Bóg wysłuchał modlitwy Jabesa” (w. 10). Etykieta naklejona na butelce mówi nam, co znajduje się w środku. Kiedy pozwolisz, by inni przykleili ci etykietę, twój świat zawsze będzie przez to ograniczony, zaś zgadzając się z nią, zacznieś wierzyć, że taki właśnie jesteś i że nigdy do niczego nie dojdiesz.

Nie, tylko Bóg może powiedzieć ci, kim jesteś! Zrób więc to, co zrobił Jabes: zwróć się bezpośrednio do źródła, do Boga. On cię stworzył. On cię odkupił. On cię woła. On cię wyposaża. On ci daje siłę. On cię nagradza. Kiedy ludzie próbują ograniczać cię przyklejaniem etykiety, Bóg wkracza i mówi: „Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem – jesteś mój” (Księga Izajasza 43,1).

Bóg cię kocha i akceptuje, a Jego uznanie przyćmiewa każdą negatywną ocenę.

POWIEDZ: „NIECH BÓG CIĘ BŁOGOSŁAWI!”

„Tak będziecie błogosławić ludzi w moim imieniu. Ja będę im błogosławił”. Księga Liczb 6,27

Boże Słowo jest przepojone życiem, mądrością, prawdą, mocą i możliwościami. Kiedy Bóg tworzył świat, wypowiadał: „Niech się stanie”. Każde słowo wypowiedane przez Boga zawiera moc tworzenia tego, co powiedział. Każda obietnica, jaką dał, zawiera nasiona spełnienia.

Te nasiona mają swoją określoną porę wypełnienia się w twoim życiu. Jeśli jednak są podlewane pełnymi zaufania i wiary modlitwami, trzymaniem się odważnie Słowa i cierpliwym oczekiwaniem na Boży czas – Jego Słowo nie zawiedzie.

Kiedy uchwycisz się tej prawdy, słowa: „Niech Bóg cię błogosławi” nabiorą mocy! Wypowiadanie ich uwalnia Boże błogosławieństwo w naszym życiu. Masz samego Boga za sobą, kiedy mówisz: „Niech Bóg cię błogosławi”. Zatem jeśli chcesz błogosławić swoich bliskich, wypowiadaj nad nimi słowa błogosławieństwa: „Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże, niech rozjaśni nad tobą swoją twarz i niech przychylny ci będzie, i niech ci da swój pokój” (w. 24-26).

Zadając pytanie: „Jak się masz?”, okazujesz uprzejmość i troskę. Kiedy mówisz: „Życzę ci miłego dnia”, szczerze masz to na myśli. Kiedy jednak wypowiadasz słowa: „Niech Bóg cię błogosławi” i rozumiesz biblijną prawdę stojącą za tymi słowami, Boże błogosławieństwo może zmienić życie tej osoby!

Autorka Kate Nowak tak pisze: „Błogosławienie innych powinno być naszym zwyczajem. (...) uświadomiłam sobie, że to jeden z najpotężniejszych i najbardziej praktycznych sposobów nawiązywania więzi ze sobą nawzajem, ze światem dookoła i życiem, jako takim. (...) to najbardziej fenomenalny sposób prowadzący nas do szczęścia i powodzenia. Błogosławieństwo to słodkie uwolnienie od bólu (...), odwieczny klucz do udanego i spełnionego życia”.

DAWANIE JEST NAGRODĄ SAMĄ W SOBIE

„Rad jestem, że mogę poświęcać siebie i wszystko, co posiadam dla waszego duchowego dobra”. 2 List do Koryntian 12,15

Apostoł Paweł pisał: „Nie chcę waszych pieniędzy. Zależy mi na was samych! (...) Rad jestem, że mogę poświęcać siebie i wszystko, co posiadam dla waszego duchowego dobra, chociaż wygląda na to, że im bardziej was kocham, tym mniej wy mnie kochacie” (w. 14-15).

Paweł znajdował swoje największe spełnienie w dawaniu, nie w braniu. Dawanie było jego własną nagrodą. Dbanie o powodzenie innych było dla niego spełnieniem. Niesienie innym radości było dla niego największą radością.

Było to możliwe, ponieważ nie od ludzi oczekiwał nagrody, ale od Boga: „Wiedząc, że każdy (...) otrzyma od Pana zapłatę za to, co dobrego uczynił” (List do Efezjan 6,8). Dla większości z nas najtrudniejsze jest pokonanie tendencji stawiania siebie na pierwszym miejscu, dlatego tak ważne jest nieustanne badanie swojej motywacji i upewnianie się, że nie popadamy w egoizm. Jeśli chcesz sprawdzić swoje motywy, pójdz za przykładem Benjamina Franklina. Każdego dnia zadawał sobie dwa pytania. Kiedy wstawał rano, pytał siebie: „Co dobrego chcę dzisiaj zrobić?”, a przed pójściem spać pytał: „Co dobrego dzisiaj zrobiłem?”.

Jeśli możesz odpowiedzieć na te pytania uczciwie i bezinteresownie, jesteś na dobrej drodze. Twoje priorytety i perspektywa będą na właściwym miejscu, kiedy będziesz dostrzegał tych, którzy potrzebują pomocy i starał się zaspakajać ich potrzeby. Poprawia to jakość życia, zarówno twojego, jak i tego, który otrzymuje. Prawdziwe jest stwierdzenie, że żadne życie nie jest tak puste, jak to pochłonięte myślą o samym sobie i tak zrównoważone, jak to, które się wyrzeka siebie.

TRZYMAJ JĘZYK NA WODZY

„Będę trzymał na wodzy usta swoje”

Psalm 39,2

Psalmista ma wiele do powiedzenia na temat niebezpieczeństw, jakie niesie język. Widocznie sam musiał się pilnować w tej dziedzinie: „Panie, postaw straż przy moich ustach, przypilnuj drzwi moich warg” (Psalm 141,3), „Niech znajdą upodobanie słowa ust moich i myśli serca mego u ciebie, Panie” (Psalm 19,15).

Tylko dlatego, że jakaś myśl przyszła ci do głowy, nie oznacza, że ma ona zostać wypowiedziana! „Z głupca wychodzi cała jego złość, mądry natomiast potrafi stłumić swój gniew” (Księga Przysłów 29,11). Powiesz: „Ale tak naprawdę nie miałem tego na myśli. Tak mi się tylko powiedziało!”. Możesz uważać, że wcale tak nie myślałeś, Biblia jednak mówi: „Z obfitości serca mówią usta” (Ewangelia Marka 12,34). To, co nagromadziło się w środku, niechybnie wyjdzie na zewnątrz.

Postaw się w miejscu słuchacza, posłuchaj tego, co mówisz, a następnie zadaj sobie pytanie, jak byś odpowiedział. Na pozytywną reakcję twojego słuchacza na pewno nie wpłynie podwyższony poziom decybeli twojego głosu, ale umiejętność słuchania, zrozumienie, troska, empatia i mądra reakcja.

A jeśli to nie zadziała, zrób to, co Jezus zrobił, kiedy stanął przed Piłatem: „Nie otworzył swoich ust” (Dzieje Apostolskie 8,32). Niesamowite! Miał moc i władzę, by zwołać dwanaście legionów aniołów (ponad 72 000) na pomoc, ale tego nie zrobił. To świadczy o sile, nie o słabości!

Jeszcze jedno słowo do mądrych: nigdy nie używajcie wulgaryzmów. „Nie używajcie nieprzyzwoitych wyrazów. Wypowiadajcie tylko słowa dobre, które mogą pomóc ludziom, z którymi się stykacie i przynieść im błogosławieństwo” (List do Efezjan 4,29)

BĄDŹ DUCHOWO WRAŻLIWY

*„Myślenie według Bożego Ducha prowadzi do życia w pokoju z Bogiem”.
List do Rzymian 8,6*

Apostoł Paweł pisał: „Ci bowiem, którzy kierują się popędami grzesznej natury, skupiają się na jej pożądliwościach, ci zaś, którzy idą za wskazaniem Ducha Uświęcenia, koncentrują się na zamysłach tego Ducha” (w. 5).

Pasażerowie samolotu mogą lecieć bezpiecznie dzięki umiejętnościom pilota i poleceniom, jakie przyjmuje z wieży kontrolnej. „żyć według Ducha” oznacza posłuszeństwo Jego wskazówkom. Czynisz to, jeśli w ciągu dnia żyjesz ze świadomością Jego obecności. Kiedy reagujesz na Jego pchnięcie do podjęcia działania, nawet jeśli nie całkiem rozumiesz, dlaczego. To może być na przykład nagłe przekonanie, że powinieneś zakończyć konkretną rozmowę, wyłączyć oglądany program telewizyjny, nie angażować się w niejasną sytuację, czy nawet „pójść inną drogą” (Pamiętasz mędrców z Ewangelii Mateusza 2,12?).

Cokolwiek by to było, zrób to zaraz. Duch Święty może ostrzec cię o pokusie, której nie będziesz potrafił się oprzeć, jeśli nie będziesz Mu posłuszny od razu. Może ktoś przychodzi ci na myśl w ciągu dnia, a wiesz, że on czy ona przechodzą przez trudny czas i potrzebują wsparcia. Skontaktuj się z tą osobą. Bóg chce jej usłużyć poprzez ciebie i On pobłogosławi cię, kiedy to zrobisz. Duch Święty może pobudzić cię do konkretnego działania, czy nawet podjęcia ryzyka, o którym nigdy byś nie pomyślał. Najmądrzej zrobimy, kiedy podporządkujemy się Jego planom, niezależnie od tego, czy w danej chwili wydają się nam mieć sens, czy nie.

Bóg wie wszystko, zna twoją przyszłość i Jego prowadzenie zawsze służy twojemu dobru.

BÓG ZNA „TREŚĆ” TWOJEGO ŻYCIA

*„Bóg napisał na nowo treść mojego życia, kiedy otwarłem przed Nim
karty mojego serca”.
2 Księga Samuela 22,25*

Można odnosić sukcesy, a jednak nadal odczuwać wewnętrzną pustkę. Życie Salomona jest

tego dowodem. Był zarówno najbogatszym człowiekiem na świecie, jak i jednym z

najsławniejszych. A jednak, ku naszemu zdumieniu, Księgę Kaznodziei zaczyna słowami:

„Wszystko jest marnością” (Księga Koheleta 1,2). Salomon odkrył, że spełnione życie można zbudować tylko na dwóch rzeczach: na relacjach i celu. Pierwszą i najważniejszą relacją, jaką musisz nawiązać, jest ta z Bogiem. Kiedy to zrobisz, odkryjesz też cel swojego życia. A kiedy już zaczniesz iść tą drogą, twoja radość i spełnienie nie będą miały granic.

Najróżniejsi guru motywują nas do samorozwoju: „Spójrz w głąb siebie, a tam znajdziesz

klucz”. Ale czy przez proste analizowanie swojego życia możesz odkryć plan dla siebie? Nie.

„To w Chrystusie odkrywamy, kim jesteśmy i po co żyjemy. Jeszcze na długo przed tym zanim usłyszeliśmy o Chrystusie i złożyliśmy w Nim nadzieję, On już nas widział i przeznaczył nas dla swojej chwały, zgodnie ze swoim odwiecznym planem” (List do Efezjan 1,11-12). Twój życiowy cel już został zdefiniowany przez najwspanialszy umysł i najczystsze serce we wszechświecie: umysł i serce Boga. Powiesz, że nie układa ci się najlepiej w tej chwili? Wszyscy mamy w życiu taki czas, ale wtedy możesz trzymać się obietnicy: „Bóg czyni wszystko według postanowienia swojej woli” (List do Efezjan 1,11).

Bóg zna „treść” twojego życia. Módl się, a On ci ją objawi.

BĄDŹ PRZYGOTOWANY

*„(...) gromadzą latem”
Księga Przysłów 30,25*

Mrówki są małe, ale mądre: „gromadzą pokarm przez całe lato” (w. 25). Pamiętasz historyjkę o mrówce i koniku polnym? Latem mrówka pracowicie zbierała pożywienie, podczas gdy konik polny się bawił. Kiedy przyszła zima, mrówka mogła odpocząć w swoim domku i cieszyć się życiem. Jej ciężka praca została nagrodzona. Co działo się natomiast z konikiem polnym, który wcześniej wesoło hasał? Trząśł się z zimna, bo nie zrozumiał, że jedynym, właściwym przygotowaniem się na jutro, jest mądre wykorzystanie dnia dzisiejszego. Pomyśl o tym: czy w szkole, kiedy byłeś dobrze przygotowany do testu, wchodząc do klasy, miałeś pewność, że sobie poradzisz? Z podobną pewnością możesz wchodzić w każdy nowy dzień. To smutne, ale wielu z nas nie kieruje swoim życiem, my je po prostu akceptujemy! Życie jednak nie jest próbą kostiumową. Nie będziesz miał drugiej szansy. Benjamin Disraeli

powiedział: „Kluczem do powodzenia w życiu jest bycie przygotowanym na to, co przyniesie”. Gdyby Bóg dał ci wszystko, o co w tej chwili Go prosisz, czy byłbyś w stanie to ogarnąć? Wielkie rzeczy nie powstają nagle. Sukces nie pojawia się z dnia na dzień, podobnie jak i porażka – to zawsze jest proces. Faktem jest, że każdy dzień twojego życia jest przygotowaniem do następnego. Zatem, do czego się przygotowujesz i w jaki sposób?

Szykujesz się na sukces czy na porażkę? Tylko jeśli jesteś gotowy, by najpierw ciężko

pracować, będziesz mógł później odebrać nagrodę.

PODWÓJNE STANDARDY

*„Droga bezbożnych to stąpanie w gęstym mroku”.
Księga Przysłów 4,19*

WBiblii czytamy: „Ścieżka sprawiedliwych jest jak blask porannej zorzy, która z wolna

sprowadza jasny dzień. Droga bezbożnych to stąpanie w gęstym mroku – nie wiadomo, o co

można się potknąć” (Księga Przysłów 4,18-19). W 1966 roku dr Joseph Fletcher opublikował książkę, która stała się bestsellerem. Nosiła tytuł „Etyka sytuacyjna”. Autor pisał w niej, że miłość jest jedynym kryterium rozstrzygającym, co jest dobre, a co złe. Efektem był chaos etyczny. Dlaczego? Dlatego że takie podejście pozwalało ustanawiać własne kryteria, które zmieniały się w zależności od sytuacji. Co więcej, ponieważ naszą naturalną skłonnością jest pobłażanie sobie, oceniamy siebie według własnych intencji, gdy tymczasem wobec innych mamy znacznie wyższe oczekiwania i oceniamy ich na podstawie ich czynów. Ktoś na przykład oszukuje na podatkach albo kradnie materiały z biura, jednocześnie oczekując uczciwości od firmy, której akcje kupuje czy klientów biznesowych, z którymi prowadzi interesy. To nazywa się podwójnymi standardami. Łatwo nam oburzać się na tych, którzy oblewają test z przyzwoitości – zwłaszcza jeśli to nam stała się krzywda. Jednak o wiele trudniej jest dokonywać uczciwych wyborów we własnym życiu. Musimy mieć świadomość jednego: jeśli działamy na granicy uczciwości, niejednokrotnie ją przekroczymy! Być może przez jakiś czas uda się nabierać innych, ale nie uciekniemy od konsekwencji naszych czynów. Bywa, że nieuczciwość przynosi czasowe zyski, a prawdomówność wydaje się być nieopłacalna. Ale zarówno przyjemność, jak i zyski mają krótkie życie, ponieważ ostatecznie wszyscy staniemy przed sądem Bożym. A jak wtedy będziesz wyglądał?

NIE ZAPOMNIJ PODZIĘKOWAĆ BOGU

„Będziesz tam jadł i nasycisz się – i będziesz za tę dobrą ziemię błogosławił Pana, twój Boga”

Księga Powtórzonego Prawa 8,10

Postanowiliśmy przedrukować tę historię, ponieważ jej przesłanie jest ponadczasowe.

„Pod lekkim zadaszaniem chroniącym przed deszczem kulilo się dwoje dzieci w obszarpanych, za dużych płaszczykach. „Chce pani kupić starą gazetę?”. Byłam zajęta. Już chciałam odmówić, kiedy popatrzyłam na ich stopy. Obute w liche sandałki, przemarznięte i mokre od zacinającego deszczu ze śniegiem. „Wejdźcie do środka, zrobię wam gorące kakao”. Weszły bez słowa. Ich przemoczone sandałki zostawiały ślady na podłodze przed kominkiem. By trochę ich wzmocnić przed wyjściem z powrotem na ziąb, podałam im kakao i tost z dżemem. Potem wróciłam do swojego zajęcia w kuchni. Jednak zaniepokoiła mnie cisza w pokoju. Poszłam sprawdzić. Mała dziewczynka trzymała w rękach pustą filiżankę i patrzyła na nią. Chłopczyk zapytał: „Proszę pani, czy pani jest bogata?”. Spojrzałam na moje

wyświechtane pokrowce na meblach. „Czy ja jestem bogata? Litości, nie!”. Dziewczynka

odstawiła filiżankę na spodeczek – bardzo ostrożnie. „Twoje filiżanki pasują do podstawek”. W jej głosie słychać było głód, ale nie ten fizyczny. Później wyszli, trzymając swoje paczki z gazetami jako ochronę przed wiatrem. Nie powiedziały „dziękuję”. Nie musiały. Zrobiły coś więcej. O wiele więcej. Zwykle, niebieskie, ceramiczne filiżanki i spodeczki, ale idealnie dopasowane. Ziemniaki w brązowym sosie, dach nad głową, mój mąż mający dobrą, stałą pracę – to wszystko też było dopasowane. Odsunęłam krzesła od kominka i uporządkowałam pokój. Zabłocone ślady małych sandałków nadal były widoczne na kamiennej podłodze wokół kominka. Zostawiłam je tam. Chcę, żeby były widoczne na wypadek, gdybym miała zapomnieć, jak bogata jestem!”. Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: nie zapomnij podziękować Bogu.

CZY WIESZ, KTO CIĘ PROWADZI?

„Radzę wam, słuchajcie Ducha Świętego”.

List do Galatów 5,16

Dr Charles Stanley wspomina: „W czasie pewnej wyprawy fotograficznej szliśmy już przez prawie trzy godziny, kiedy zaczęło mnie dręczyć przecucie, że idziemy w złym kierunku. Zapytałem o to przewodnika, ale on zapewnił mnie, że wszystko jest w porządku. Nie chciałem być namolny, więc posłusznie szedłem dalej. Jednak po kilku minutach moje wątpliwości nie tylko nie zniknęły, ale jeszcze się nasiliły. Odłożyłem kompas i zajrzałem do mapy. Jak się okazało, cały czas oddalaliśmy się od naszego celu. Zabrało nam półtorej godziny, by wrócić do skrzyżowania, na którym obraliśmy złą drogę. To jednak oznaczało, że kiedy w końcu doszliśmy na miejsce, okno czasowe, w czasie którego mogliśmy zrobić zdjęcia mocno się skróciło.

To zdarzenie pomogło mi uświadomić sobie dwie ważne lekcje. Po pierwsze, kiedy czujemy ten wewnętrzny głos zachęcający nas do podjęcia określonych działań, powinniśmy słuchać. Po drugie, kiedy wybieramy przewodnika, musimy być pewni, że zna drogę lepiej niż my.

Czy kiedyś coś zabrzmiało jak dzwonek ostrzegawczy albo pociągnęło cię w określonym kierunku? Może słuchałeś jakiegoś kazania i odczułeś, jak Bóg mówi do ciebie, byś był mu posłuszny. Może wchodząc do restauracji, nagle przejął cię taki lęk, że musiałeś szybko wyjść. Jeśli jesteś wierzącym, najprawdopodobniej te uczucia pochodziły od Ducha Świętego mówiącego do twojego serca, ostrzegającego cię przed niebezpieczeństwem i zachęcającego do podporządkowania się Bożym planom”.

Pozwól, by Duch Święty cię dzisiaj prowadził.

DUCH ŚWIĘTY JEST OPIEKUNEM

*„Natomiast Opiekun, Duch Święty (...), On was wszystkiego nauczy”.
Ewangelia Jana 14,26*

Jezus powiedział: „Natomiast Opiekun, Duch Święty (...), On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”. Zatem Duch Święty spełnia dwie funkcje: uczy cię jak chodzić z Bogiem i przypomina ci, byś robił to każdego dnia.

Jako odkupione dzieci Boże nieustannie musimy uczyć się, jak chodzić z Bogiem. Potrzebujemy też ciągłego przypominania, jakie błogosławieństwa wiążą się z tym, jeśli to robimy i jakie problemy możemy napotkać, jeśli tego nie robimy.

Jeśli wychowywałeś dzieci, wiesz, o co chodzi. Najpierw dzieci trzeba nauczyć alfabetu, by opanowały umiejętność pisania i czytania, zaś później trzeba im przypominać, by tę umiejętność doskonalili. Trzeba nauczyć je chodzić, a częste upadki należą do procesu dorastania. W Biblii czytamy: „Bo choć sprawiedliwy padnie siedem razy, to znów się podniesie” (Księga Przysłów 24,16).

Podobnie jak nie mówisz dziecku: „Daruj sobie, nigdy się nie nauczysz chodzić”, twój niebiański Ojciec również nie rezygnuje z ciebie. Podobnie jak uczyłeś dziecko utrzymywania osobistej higieny i czystości, Duch Święty przypomina ci, jak ważne jest codzienne czytanie Bożego Słowa. Jezus powiedział: „Wy już jesteście czysti dzięki Słowu, które wam przekazałem” (Ewangelia Jana 15,3). A psalmista pisał: „Jak młody człowiek [starszy też] zdoła zachować w czystości swe życie? Przez to, że będzie przestrzegał Twego Słowa” (Psalm 119,9).

Jeśli jesteś mądry, będziesz zaczynał każdy dzień modlitwą: „Duchu Święty, ucz mnie, co powinienem wiedzieć i przypominaj mi o tym w ciągu dnia”.

SZUKAJ DZISIAJ JEGO POMOCY

*„Podobnie Duch wspiera nas w naszej słabości”
List do Rzymian 8,26*

Apostoł Paweł pisał: „Podobnie Duch wspiera nas w naszej słabości. Kiedy nie wiemy, o co się modlić, (...) sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. Ten zaś, który bada serca, rozumie zamiary Ducha, gdyż wstawia się On za świętymi zgodnie z myślą Boga” (w. 26-27).

Zatem, czym w modlitwie jest ta „słabość”, której podlegamy? Czasem nie potrafimy wyrazić głębi naszych pragnień i odczuć, bywa, że nawet nie wiemy, czego potrzebujemy. Czasem jesteśmy tak wyczerpani duchowo, psychicznie i fizycznie, że ledwo mamy siłę, by otworzyć nasze usta. Bywa, że zniechęcenie tak mocno nami zawładnie, że nie widzimy drogi wyjścia z trudnej sytuacji. Wtedy powinniśmy prosić Ducha Świętego o pomoc.

Jeśli jesteś wierzącym, Duch Święty wyposaża cię w dwie rzeczy, bez których nie mógłbyś żyć.

1) Umiejętność poznania, co Bóg mówi do ciebie. Czasem nie możesz ufać swojej własnej mądrości czy radzie tych, którzy są blisko ciebie.

2) Zdolność do utrzymywania bliskiej relacji z Bogiem. „Nazwałem was przyjaciółmi” – to jedno z najwspanialszych słów, jakie Jezus wypowiedział (Ewangelia Jana 15,15). Przyjaźni jednak nie da się zbudować na zasadzie „wpadnij i znikaj”, potrzebuje ona czasu i komunikacji. Jezus opisał swoją relację z Ojcem następująco: „Bo Ojciec kocha Syna i pokazuje Mu wszystko, co sam czyni” (Ewangelia Jana 5,20). Duch Święty nie tylko pokazuje ci, co masz zrobić – On cię również do tego wyposaża. Więc szukaj dzisiaj Jego pomocy!

ROZPOZNANIE ETAPU SWOJEJ WIZJI

„We właściwym czasie On cię wywyższy”.

Psalm 37,34

Wrolnictwie jest czas siania, czas dojrzewania i czas zbiorów. Podobnie jest w Królestwie Bożym.

Jeden z misjonarzy mówi o tym, czego nauczył się, słuchając grupy doświadczonych liderów, omawiających ich wspólne doświadczenia, z których wyraźnie wyłonił się fascynujący pięciostopniowy proces.

Etap 1: Narodziny wizji. Na tym etapie każdy otrzymał od Ducha Świętego jakąś wizję, której towarzyszyła ekscytacja i świadomość, że jest ona od Boga.

Etap 2: Przygotowania. To etap, w którym marzenia często zostają zawieszane, ponieważ nie mamy ochoty poczynić odpowiednich przygotowań. Kiedy Bóg daje ci wizję, z twojej strony musi towarzyszyć jej działanie albo pozostanie ona jedynie przejściowym marzeniem.

Etap 3: Pustynia i walka. Jednym z największych nieporozumień jest nasze przekonanie, że skoro coś jest od Boga, nie będzie walki. To mit! To prawie pewne, że nie obędzie się bez zmagania i trudności. Ten niezbędny etap będzie sprawdzianem naszej wierności.

Etap 4: Realizacja wizji. W końcu możemy cieszyć się owocami naszych pilnych przygotowań i Bożej wierności.

Etap 5: Nowy początek i wizja. Każdy z tych liderów stanął przed kolejnym wyzwaniem Ducha Świętego, który przychodził z nową, świeżą wizją. W rezultacie – jak powiedzieli – ich życie było ciągłym cyklem rozszerzającej się wizji. Kiedy zaś Bóg powierzał im więcej, potrzebne były bardziej natężone przygotowania, rosła też intensywność zmagania i trudności.

Teraz możesz rozpoznać, na jakim etapie rozwijania wizji jesteś.

JESTEŚ DZISIAJ PRZYGNĘBIONY?

*„Zmęczyłem się wzdychaniem i nie znajduję wytchnienia”
Księga Jeremiasza 45,3*

Niektórzy bohaterowie Biblii, których podziwiamy, doznali stanu „wyczerpania”, a jednak nie potrafili odpocząć. W Księdze Jeremiasza czytamy: „Biada mi! Pan dodał smutek do mojego bólu. Zmęczyłem się wzdychaniem i nie znajduję wytchnienia” (w. 3). Psalmista tak to ujął: „Ja jednak wierzę, że zobaczę dobroć Pana w krainie żyjących” (Psalm 27,13). A potem dalej: „Z trwogą w sercu z daleka wzywam Twej pomocy, niech ona przewyższy me oczekiwania! Ty bowiem jesteś dla mnie bezpiecznym schronieniem i twierdzą ucieczki przed moimi wrogami. Obym mógł zamieszkać na wieki w Twym Przybytku i skryć się bezpiecznie pod skrzydła Twej opieki” (Psalm 61,3-5).

Jeśli czujesz się dzisiaj przygnębiony, pomódl się tymi słowami: „Panie, czuję, jakby cały ciężar świata spoczywał na moich ramionach i wiem, że to nie jest Twoją wolą. Naucz mnie zrzucić moje zmartwienia i troski na Ciebie, wiedząc, że Ty obiecałeś się o mnie zatroszczyć (zobacz: 1 List Piotra 5,7). Daj mi odwagę, bym zmienił to, co mogę zmienić, łaskę, by zaakceptować to, czego nie mogę zmienić i mądrość, by odróżnić jedno od drugiego. Nigdy nie pozwól mi być tak zajęтым, bym zapomniał o moim osobistym czasie z Tobą. Ucz mnie, jak się wyciszać i poznawać Ciebie, mojego Boga (zobacz: Psalm 46,11). Dziękuję Ci, że jesteś moim schronieniem; bliską pomocą w utrapieniach (zobacz: Psalm 46,1). Modłę się w imieniu Jezusa, amen”.

NIEZBĘDNA CZĘŚĆ CAŁEGO PROCESU

*„Pouczę cię”.
Psalm 32,8*

Dlaczego jeszcze tu jesteś? Dlaczego, kiedy Jezus cię zbawił, po prostu nie zabrał cię do siebie, do nieba? Ponieważ troszczy się nie tylko o twoje ostateczne przeznaczenie. On chce wykonać pracę w tobie i przez ciebie w drodze do celu.

Niecierpliwimy się, jeśli chodzi o poznanie woli Bożej w naszym życiu. I bardzo byśmy chcieli już ją wypełnić. Sporo czasu jednak zwykle mija pomiędzy tym, kiedy Bóg nas powołuje, a chwilą, kiedy wypełnimy Jego wolę w naszym życiu. I jeśli tego nie zaakceptujemy, nie jesteśmy gotowi do drogi!

Musimy rozumieć, że podróż jest ważnym procesem. Dla Boga ważne jest, kim się staniesz w czasie podróżowania, gdyż naśladowanie Go w posłuszeństwie, pośród wielu niewiadomych, prób i trudności jest integralną i nieodzowną częścią twojego przygotowania. To w drodze Bóg uczy cię wiary, uszlachetnia twój charakter, wyposaża do większych zadań, które są przed tobą. Tak naprawdę, jeśli znajdujesz się teraz w procesie szukania Bożej woli, to już właśnie częściowo ją wypełniasz. Bóg powiedział: „Pouczę cię, wskażę ci drogę, którą masz iść”. Nie myśl, że skoro nie wiesz wszystkiego, to znaczy, że nie robisz postępów. Coś ważnego dzieje się właśnie teraz. Rośnie twoja wiara, rozwija się cierpliwość, wątpliwości zostają skonfrontowane i przezwyciężone, a twoja relacja z Bogiem się pogłębia. On zawsze przygotowuje nas zawnazu na to, co dla nas zaplanował. Tak, trudności są niekomfortowe, ale to niezbędna część całego procesu.

PODEJMOWANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI I RYZYKA (1)

„Gdyż widzenie wciąż czeka na czas oznaczony, lecz wypełni się przy końcu – nie zawiedzie choćby się spóźniało, nie przestawaj czekać, gdyż spełni się na pewno”. Księga Habakuka 2,3

Pewien misjonarz napisał: „Boża wola wypełnia się w swoim czasie. Jeśli tego nie rozumiemy, łatwo jest nam się zniescierpliwic. Podobnie jak istnieją pory roku, wypełnianie się Bożej woli w naszym życiu również zachodzi w odpowiednim czasie i porze.

Kiedy emerytowani misjonarze spotkali się, by wymienić się swoimi doświadczeniami, odkryli życiowe zasady (...), którymi pragnęli podzielić się z kolejnym pokoleniem. Każdy z nich doświadczył podobnych etapów w swojej służbie, w efekcie czego wspólnie spisali pięcioetapowy cykliczny proces, przez który Bóg ich przeprowadzał. Główne przesłanie brzmiało: wycucie czasu jest niezwykle ważne!”

Kiedy Beatlesi usłyszeli od dyrektorów wydawnictwa Decca Records: „Grupy z gitarami wychodzą”, podpisali kontrakt z EMI – a reszta to już historia! Nie przeocz zawartej w tym lekcji. Każdy z nas został postawiony tu, na ziemi, jako zarządca spraw Bożych, niezależnie od tego, czy jesteś sędzią, czy portierem. Otrzymałeś pewien przydział życia i odpowiedzialność, by się o nie troszczyć, inwestować w nie, rozwijać, a kiedyś przedstawić je z powrotem Bogu. Tłumaczenie: „Bałem się porażki”, czy „Martwiłem się, że będę krytykowany” albo „Wydawało mi się, że nie jestem dość dobry”, nie zadziała. Jak powiedział Ralph Waldo Emerson: „Wymówki zawsze zastępują rozwój”. Bóg uzna twoje problemy i błędy, ale nie zaakceptuje twojego tłumaczenia się, dlatego nie próbowałeś.

Zatem módl się, przyjmij odpowiedzialność i zrób krok wiary. Może wielokrotnie upadniesz na swojej drodze do sukcesu, ale jeśli się nie poddasz i będziesz ufał Bogu, ostatecznie osiągniesz cel.

PODEJMOWANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI I RYZYKA (2)

*„Wspaniale, dobry i wierny sługo”.
Ewangelia Mateusza 25,23*

W1975 roku jeden z inżynierów Hewlett Packarda, Steve Woźniak, o którym wówczas nikt nie słyszał, podzielił się swoim marzeniem z kolegą, Stevem Jobsem. Chodziło o zbudowanie i sprzedaż prostego, osobistego komputera dla zwykłych ludzi. Z wielkim oddaniem pracowali dniem i nocą, aż powstał ich pierwszy, kompaktowy PC. Szefowie Hewlett Packarda, jednej z największych na świecie firm informatycznych, nie dostrzegli jednak wówczas jego ogromnego potencjału. Woźniak i Jobs postanowili zatem założyć własną firmę Apple Computers i zrewolucjonizowali cały przemysł komputerowy.

Nie brakuje ludzi, którzy powiedzą ci: „Tego się nie da zrobić” albo „To nie zadziała”. To tzw. „zabójcy marzeń” i jeśli ich posłuchasz, poddasz się, zanim nawet zaczniesz. Za każdym dużym osiągnięciem stoją zwykli ludzie ze swoimi marzeniami, gotowi, by podejmować odpowiedzialność i ryzyko. To oni będą cieszyć się nagrodą! Jezus zakończył jedną ze swoich przypowieści słowami: „Wspaniale, dobry i wierny sługo! Okazałeś się wierny w paru sprawach, teraz postawię cię nad wieloma. Wejdz, wesel się razem ze mną”.

Jeśli zignorujesz tych, którzy cię krytykują czy zniechęcają i zrobisz krok wiary pomimo porażek, zmagani i ograniczeń, wykorzystując dary, jakie dał ci Bóg, On dopilnuje, by ci się powiodło.

PODEJMOWANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI I RYZYKA (3)

*„Każdy niech służy pozostałym tym darem łaski, który otrzymał”
1 List Piotra 4,10*

Jedna z dużych firm, po tym, jak w 1982 roku zdecydowała nie wystawić jednego ze swoich produktów w kultowym filmie „E.T.”, miała poczucie jakby „zadławiła się własnymi cukierkami”. Chodzi oczywiście o Mars, Incorporated! Jak do tego doszło? Okazało się, że kierownictwo firmy produkującej popularne batony uznało, że pozwolenie, by ich słynne drażetki M&M’sy zostały wykorzystane w czymś, co jeden z nich nazwał „głupiutkim filmem”, nie przyniesie żadnych korzyści. W rezultacie mały Elliot zwiabił sympatycznego kosmitę E.T. czekoladkami firmy Hershey. Ta jedna scena przyciągnęła miliony klientów na całym świecie do sklepików ze słodyczami w poszukiwaniu czekoladek Hersheya. Dzięki tej niezwykle udanej produkcji filmowej sprzedaż firmy wzrosła o 65%!

Szefowie Marsa, którzy nie dali swego przyzwolenia na wykorzystanie marki w filmie, najprawdopodobniej mieszkali w wielkich domach, jeździli wielkimi samochodami i zarabiali wielkie pieniądze! Tak, wątpliwości i strach prześladują zarówno bogatych jak i biednych. Negatywnie nastawionych ludzi znajdziesz zarówno na górze jak i na dole korporacyjnej drabiny. Może znasz słowa znanego wiersza Johna Greenleafa Whittiera: „Ze wszystkich smutnych słów wypowiedzianych czy zapisanych, najsmutniejsze są »a mogło się zdarzyć«”. Pomyśl o tych wszystkich okazjach, które zapukały, a nikt im nie otworzył. Stoisz dzisiaj przed drzwiami okazji? Boisz się przez nie wejść? Nie bój się. Bóg jest z tobą. Jego słowo mówi: „Każdy niech służy pozostałym tym darem łaski, który otrzymał, jako dobry powiernik różnorodnej w swych przejawach łaski Boga”.

Kiedy Bóg daje ci dar, daje ci też swoją łaskę i zdolność, byś mógł go użyć. Zrób więc krok wiary i „powierz Panu swoje sprawy, a wtedy spełnią się twoje plany” (Księga Przysłów 16,3).

NIE USTAWAJ W MODLITWIE I UFAJ BOGU

„Niejeden (...) twierdzi, że Bóg już nie przyjdzie mi z pomocą”.

Psalm 3,3

Może od wielu lat modlisz się o zbawienie swojego męża, żony, dzieci, swoich przyjaciół... Tak bardzo chciałbyś, by ci, których kochasz, żyli dla Boga. Czy dopada cię czasem zniechęcenie?

Może ktoś powiedział ci: „Tracisz czas. On/ona nigdy się nie zmienią”. Jeśli tak, przeczytaj, co napisał psalmista: „Niejeden, gdy mówi o moim życiu, twierdzi, że Bóg już nie przyjdzie mi z pomocą. Ale Ty, Panie, jesteś mą tarczą i chwałą! Ty podnosisz moją opuszczoną głowę. Znów do Pana skieruję wołanie, On mi odpowie ze swojej świętej góry” (w. 3-5).

Zwróć uwagę na słowa: „Niejeden (...) twierdzi”. Każdy może mieć swój osąd, ale dopóki Bóg się nie wypowie w tej sprawie, jury nie ma nic do powiedzenia. To On jest na tronie, a Jego obietnice są nadal prawdziwe, więc nie ustawaj w modlitwie i zaufaj Bogu, że uczyni cud. Powiesz: „Ale oni są tak daleko w tej chwili od Boga”. Być może, wobec tego przeczytaj kolejny werset i nabierz otuchy: „Oto ręka Pana nie jest tak krótka, aby nie mogła ocalić, Jego ucho nie jest tak przytępione, aby nie mogło usłyszeć” (Księga Izajasza 59,1).

Dla Boga twój bliski nie odszedł za daleko. Być może jest uzależniony od narkotyków czy alkoholu, wdał się w romans, czy nawet siedzi w więzieniu. Gdziekolwiek jest dzisiaj, długie ramię Bożej łaski może go osiągnąć i uratować.

Dobrze wie o tym szatan i będzie namawiał cię, byś zrezygnował. Nie rób tego! Podobnie jak prąd może płynąć dzięki przewodom elektrycznym, Boża moc przepływa dzięki twoim modlitwom. Zatem nie ustawaj w modlitwach i ufaj Bogu!

ODKRYWANIE BOŻEJ WOLI (1)

„Pozwólcie, by Słowo Najwyższego przemieniało wasz sposób myślenia na nowy”. List do Rzymian 12,2

Pewien człowiek mieszkał na pięknej farmie, a kiedy umarł, ziemia, która należała do rodziny od ponad 200 lat, została sprzedana jednemu z sąsiadów. Pewnego dnia nowy właściciel, idąc przez pole, zauważył dziwny kamień wystający z ziemi. Podniósł go, umył i zaniósł do jubilera. Jubiler potwierdził jego podejrzenia: kamień, który leżał w ziemi od tysięcy lat, okazał się być dużym, nieoszlifowanym szmaragdem, wartym wiele milionów dolarów. Przez cały ten czas czekał w ziemi na kogoś, kto go odkryje. Ludzie przechodzili tamtędy tysiące razy i nie zauważyli go, ponieważ wyglądał jak zwykły stary, polny kamień.

Kiedy coś „odkrywamy”, to w gruncie rzeczy znajdujemy coś, co istniało, choć nie byliśmy tego świadomi. Podobnie jest z nami, którzy szukamy Bożej woli dla swojego życia. Często to, czego szukamy, jest tuż pod naszym nosem, my jednak nie rezygnujemy z poszukiwań, ponieważ tego nie rozpoznaliśmy.

By spośród wielu kamieni umieć rozróżnić ten szlachetny, musisz wiedzieć, jakie charakterystyczne cechy posiada. Podobnie, by rozpoznać Bożą wolę, musimy żyć według tego, co mówi Słowo: „W żadnym wypadku nie naśladujcie świata, który was otacza, ale pozwólcie, by Słowo Najwyższego przemieniało wasz sposób myślenia na nowy, tak abyście mieli zdolność rozpoznawania, co jest wolą Boga, co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe”.

By tak się stało, potrzebny jest czas na poznawanie Słowa Bożego, na rozmowę z jego Autorem i słuchanie Go.

ODKRYWANIE BOŻEJ WOLI (2)

„(...) abyście mieli zdolność rozpoznawania, co jest wolą Boga, co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe”. List do Rzymian 12,2 NPD

Dla Bożego dziecka nic w życiu nie powinno być ważniejsze niż odkrywanie i wypełnianie woli Ojca. Istnieją jednak cztery możliwości.

1) Możesz ją ignorować. To raczej ciebie nie dotyczy, bo inaczej zapewne byś nie czytał tego rozważania. Z pewnością jest w tobie pragnienie poznawania Bożej woli dla swojego życia, a On pomoże ci ją znaleźć (zobacz: Księga Izajasza 30,21).

2) Znasz ją, ale jesteś nieposłuszny. Jonasz znał Bożą wolę, ale uciekał od niej, co w efekcie doprowadziło do największej burzy w jego życiu. Co było jego problemem? Nie podobało mu się zlecone przez Boga zadanie. Czy twoim problemem jest to, że poznałeś Bożą wolę, ale ci się nie spodobała?

3) Znasz ją, ale zadowalas się czymś mniejszym. Możliwe, że śpiewasz w chórze czy służysz w kościele jako starszy w radzie, a jednak gdzieś głęboko w sercu wiesz, że zadowoliłeś się czymś znacznie mniejszym.

4) Zadowala cię tylko pełnienie Bożej woli. Są takie chwile, kiedy Boża wola wydaje się zbyt trudna, rozłożona w czasie, niewdzięczna. Twoje własne pomysły są łatwiejsze, szybsze i przyjemniejsze. Na końcu odkrywasz, że Jego plan był lepszy niż twój i od tej zasady nigdy nie będzie wyjątku. Zatem równie dobrze możesz od zaraz podporządkować się Bożej woli, robić to, czego On chce i wierzyć, że pragnie tego, co najlepsze. Uklęknij i wypowiedz za psalmistą: „Pragnę czynić Twoją wolę, mój Boże. Twoje prawo tkwi głęboko w mym wnętrzu” (Psalm 40,9).

TWOJA BOSKA OCHRONA

„Anioł Pana otacza kordonem tych, w których jest bojaźń przed Nim – i ratuje ich”. Psalm 34,8

Tak jak prezydent czy premier, którzy mają zapewnioną stałą ochronę swoich służb, ty również jako zbawione dziecko Boże jesteś otoczony aniołami. Członkowie obstawy premiera czy prezydenta są często niewidoczni, ale wystarczy, że pojawi się jakikolwiek ruch mogący być zagrożeniem, natychmiast tworzą mur ochronny.

Dr James McConnell, założyciel kościoła Whitewell Metropolitan Tabernacle w Belfaście, w Północnej Irlandii, pewnego wieczoru podczas trwania konfliktu religijnego wygłaszał kazanie, kiedy jeden z przywódców paramilitarnych oddziałów wtargnął z karabinem do kościoła, by go zabić. Dlaczego? Jak się później okazało, żona tego człowieka została chrześcijanką i jej życie tak radykalnie się zmieniło, że mąż jej nie poznawał. Człowiek ten zrobił zaledwie parę kroków wzdłuż środkowej nawy, kiedy nagle stanął jak wryty, a następnie odwrócił się i wybiegł. Co się wydarzyło? Ten mężczyzna, który później został chrześcijaninem, opowiadał, że zobaczył dwóch potężnych aniołów stojących po obu stronach pastora McConnella!

Kiedy statek apostoła Pawła napotkał burzę i wszyscy byli przekonani, że zginął, Paweł oznajmił: „Bo tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu oddaję cześć. Powiedział mi: Nie bój się (...). Wierzę bowiem Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano” (Dzieje Apostolskie 27,23-25).

Czuwają na tobie Boże zastępy!

„UCIELEŚNIAĆ JEZUSA”

„Kto wierzy we Mnie, będzie również dokonywał takich dzieł, jakich Ja dokonuję”. Ewangelia Jana 14,12

Dobrze jest czytać o tym, czego dokonał Jezus, kiedy żył pośród nas. Kiedy jednak widzimy kogoś, kto żyje tak jak On żył, mówimy, że jest „ucieleśnieniem Jezusa”. Jezus nie pozostaje wówczas jedynie historyczną postacią, ale Jego styl życia staje się rzeczywistością.

Czy nie tego właśnie ludzie szukają? Gandhi powiedział kiedyś, że gdyby spotkał chrześcijan podobnych do Jezusa, też stałby się jednym z nich. Niestety, chrześcijanie, których znał, nosili broń i zniewolili jego i jego naród.

Ale tak wcale nie musi być. Jezus powiedział: „Kto wierzy we Mnie, będzie również dokonywał takich dzieł, jakich Ja dokonuję, i dokona większych niż te”. Może zastanawiasz się, jak mielibyśmy dokonywać wspólnie dzieł niż sam Jezus? Otóż Jezus, jako pojedynczy człowiek, ograniczony był do jednego miejsca, natomiast Jego odkupiona rodzina może zwielokrotnić Jego dzieła na całym świecie.

Zatem, jaki był Jezus? Dla zwykłych ludzi był współczujący, nie potępiał. Pamiętasz kobietę przyłapaną na cudzołóstwie? Kiedy faryzeusze chcieli ją ukamienować, Jezus powiedział: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem!” (Ewangelia Jana 8,7). Ups! O kim mówił Jezus? O faryzeuszach czy religijnych hierarchach? Nie, On mówił o sobie samym! On był jedynym bez grzechu i nie miał w ręku kamienia!

Jeśli chciałbyś poznać, co dokładnie znaczy „ucieleśniać Jezusa”, Biblia podaje listę dziewięciu „owoców” (albo cech charakteru Chrystusa), które Duch Święty chce wydać w twoim życiu: „Miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i powściągliwość” (List do Galatów 5,22-23).

NADSZEDŁ TWÓJ CZAS

„A kto wie, czy godności królewskiej nie dostałaś ze względu na taki czas, jak ten?” Księga Estery 4,14

Mojżesz rozpoczął swoją służbę w wieku osiemdziesięciu lat. Estera rozpoczęła swoją jako nastolatka. Kiedy usłyszała słowa Mordochaja: „A kto wie, czy godności królewskiej nie dostałaś ze względu na taki czas, jak ten?”, mogła pewnie odpowiedzieć: „Zanim poprosisz mnie, żebym zaryzykowała swoim życiem, by ratować naród żydowski, daj mi czas aż dorosnę, wyjdę za mąż, będę miała dzieci, zrealizuję swoje marzenia”. Tak jednak nie odpowiedziała. Zamiast tego, rzekła: „Udam się do króla, mimo że to jest wbrew prawu. Jeśli mam zginąć, to zginę!” (w. 16).

To, co Bóg dokonuje w tobie, kiedy czekasz, często jest ważniejsze niż to, na co czekasz. Może wydaje ci się, że jesteś gotowy, Bóg jednak wie, że tak nie jest, więc prowadzi cię do szkoły wiary. Tam uczysz się słuchać „nauczyciela” (Ducha Świętego), studiujesz, zdajesz testy, aż w końcu kończysz szkołę, po to, by Bóg mógł cię użyć. To nie jest komfortowe miejsce, ale Bóg jest bardziej zainteresowany twoim charakterem niż twoim dobrym samopoczuciem.

Misjonarka Nancy Cockrell pisze: „Miejsce, do którego Bóg cię doprowadził, było od początku w Jego planie, byś mógł używać swoich darów dla innych – na taki czas jak ten. On dał ci łaskę, byś mógł być odbiciem miłości i charakteru Chrystusa, światłem w ciemnym świecie – na taki czas jak ten. Masz unikalną rolę w Bożym królestwie, by docierać i poruszać życie innych, tak jak tylko ty to potrafisz – na taki czas jak ten”.

Zatem powstaje pytanie: czy Bóg mówi do ciebie dzisiaj, że nadszedł twój czas?

ZATRZYMAJ SŁOWO, KTÓRE USŁYSZAŁEŚ

„Gdy je usłyszeli, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo, zasiane w nich”. Ewangelia Marka 4,15

Wprzypowieści o siewcy Jezus powiedział: „Tymi na drodze, gdzie jest rozsiane słowo, są ci, do których, gdy je usłyszeli, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo, zasiane w nich”. Ciekawe, że potrafimy przez dwie godziny oglądać film przerywany długimi reklamami i nie czuć zmęczenia ani znudzenia, natomiast kiedy kazanie pastora przeciąga się ponad trzydzieści czy czterdzieści minut, niecierpliwie spoglądamy na zegarek. A gdyby następnego dnia ktoś zapytał, o czym mówił pastor, większość z nas nie mogłaby sobie przypomnieć.

Jezus powiedział: „Szatan przychodzi i zabiera słowo”. Jak możesz je zatrzymać?

1) Zapisz je (zobacz: Księga Wyjścia 17,14). Kiedy robisz notatki z tego, co czytasz, czy słyszysz, zapamiętujesz więcej – słowo odnosi większy efekt, korzystasz z niego w o wiele większym stopniu.

2) Módl się w trakcie. Jeśli nie modlisz się o Słowo, które słyszysz, wrócisz z kościoła poruszony, ale niezmienny. Wielu wspaniałych Bożych ludzi czytało Biblię na kolanach. Może powinieneś też tego spróbować!

3) Rozmawiaj o tym z innymi. Boże Słowo jest jak ziarno, które się pomnaża i rośnie, kiedy jest podlewane rozmowami z innymi wierzącymi, dzielącymi się swoją wiarą. W Biblii czytamy: „Inaczej rozmawiali bojący się Pana, każdy ze swoim bliźnim. Pan zaś to usłyszał i odnotował” (Księga Malachiasza 3,16).

4) Praktykuj to codziennie. Jan pisze: „Słowo stało się ciałem” (Ewangelia Jana 1,14). Najlepszym sposobem, by zachować w pamięci Boże Słowo, jest praktykowanie tego, o czym mówi.

ŻYJ INTEGRALNIE

„Kto postępuje nienagannie, postępuje bezpiecznie, matactwa krętacza wyjdą na jaw”. Księga Przysłów 10,9

Są tacy, którzy żyją uczciwie i tacy, którzy tak nie żyją. Pierwsza grupa żyje w stałym poczuciu Bożego pokoju i bezpieczeństwa, a druga – ze stałym lękiem przed ujawnieniem. „Szczerść prowadzi prawych, a przewrotność gubi niewiernych” (Księga Przysłów 11,3). W innym tłumaczeniu słowo „przewrotność” tłumaczone jest jako „dwulicowość”.

Człowiek, który żyje spójnie z wyznawanymi przez siebie zasadami moralnymi, jest „kompletny i niepodzielony”. Czy to oznacza, że nigdy nie upada? Nie. „Bo choć sprawiedliwy padnie siedem razy, to znów się podniesie” (Księga Przysłów 24,16). Wszyscy upadamy, ale ludzie, którzy żyją integralnie, zawsze się podnoszą.

Bóg jest cierpliwy. On będzie pracował nad tobą tak długo, jak to będzie potrzebne. Jeśli twoje obecne życie dalekie jest od nienagannego, to jeśli Mu na to pozwolisz, On może je na nowo poskładać. Jakub przed swoim spotkaniem z Bogiem był oszustem i kłamcą (Księga Rodzaju 27,35-36).

W czasie, kiedy walczył z Panem, uszkodzone zostało jego biodro, Bóg jednak woli mieć kogoś, kto będzie kulał całe życie, bo walczył ze swoim problemem i zwyciężył, niż kogoś, kto żyje w świecie pozorów. Daniel, Żyd żyjący w niewoli, odmówił jedzenia niekoszernego pożywienia, gdyż byłoby to naruszeniem Bożego prawa. Józef był samotny, z dala od domu, a jednak odmówił przespania się z żoną swojego szefa. Apostoł Paweł napisał: „W czasie próby On wskaże wam wyjście, abyście mogli ją znieść” (1 List do Koryntian 10,13).

Bóg zawsze ma drogę wyjścia i jeśli jesteś zdeterminowany, by żyć uczciwie, On ci ją wskaże.

JESTEŚ PRZECIĄŻONY?

„Nie ma dla człowieka nic lepszego niż (...) korzystać z dóbr zdobytych własnym trudem”. Księga Koheleta 2,24

Czasem mamy wrażenie, że jest zbyt wiele do zrobienia, a czasu – zbyt mało. Kiedy jednak jesteś stale nadmiernie przeciążony, odbija się to na twoim zachowaniu, twoich relacjach, jakości twojej pracy, a nawet na twoim życiu z Bogiem. Jeśli jesteś teraz w takim stanie, oto, co powinienesz zrobić...

1) Modlić się. „Powierz Panu swój los, On ciebie podtrzyma” (Psalm 55,22). Zanim się rozpadniesz na kawałki, poproś Boga o mądrość, by ocenić to, co robisz, a potem szczerze przed sobą przyznaj, dlaczego znalazłeś się w takiej sytuacji. Autor Księgi Przysłów radzi: „Nie trudź się, aby zdobyć bogactwo; poniechaj tego w imię rozsądku! Ledwie na nie spojrzysz, już go nie ma – bo prędko przyprawia sobie skrzydła i jak orzeł ulatuje ku niebu” (Księga Przysłów 23,4-5). Poproś Boga, by pokazał ci, czy być może nie poświęcasz swojego pokoju, zdrowia i relacji na ołtarzu materializmu.

2) Delegować. Mojżesz, jeden z największych liderów Starego Testamentu, czuł się wyczerpany z powodu ciężaru odpowiedzialności, jaki nosił. Doprowadził się do takiego stanu załamania, że prosił Boga, by zabrał mu życie! Miał wokół siebie zdolnych ludzi, którzy chcieli mu pomóc, ale im na to nie pozwolił. Brzmi znajomo? Jeśli będziesz chciał kontrolować i robić wszystko samemu, twoja skuteczność spadnie, a pokój umysłu się ulotni. Zatem jeśli jesteś przeciążony, zacznij wprowadzać zmiany.

KIEDY NIE WIĄŻESZ KOŃCA Z KOŃCEM

„Szukającym Pana nie brak żadnego dobra”.

Psalm 34,11

Straciłeś pracę? Stoisz przez możliwością utraty domu albo bankructwa? Znalazłeś się w sytuacji, w jakiej jeszcze nie byłeś? Apostoł Paweł „stracił wszystko” (List do Filipian 3,8), ale to go nie zatrzymało. Z przekonaniem stwierdził: „Mój Bóg zaspokoi każdą waszą potrzebę” (List do Filipian 4,19).

Bóg może to zrobić dla ciebie poprzez nieoczekiwany przekaz pieniężny czy inne, spodziewane źródło dochodu lub też w zupełnie inny sposób. Psalmista powiedział: „Szukającym Pana nie brak żadnego dobra”.

Jedną z rzeczy, na którą musisz uważać, jest podszeptwany ci przez szatana najgorszy scenariusz. Jeśli go posłuchasz, w myślach zobaczysz siebie żyjącego w kartonowym pudle, gdzieś pod mostem. Stań dzisiaj na prawdzie Bożego Słowa i wypowiedz: „Panie, Ty powiedziałaś, że jeśli będę Tobie posłuszny, będę mógł cieszyć się tym, co Ty najlepszego dla mnie przygotowałaś (Księga Izajasza 1,19). Ty obiecałaś otoczyć mnie swoją życzliwością (Psalm 5,13). Twoje Słowo mówi, że Ty możesz uczynić o wiele więcej ponad to wszystko, o co bym prosił, czy nawet pomyślał, według Twojej mocy, która działa we mnie (List do Efezjan 3,20). I choć nic w tej chwili nie układa się dla mnie pomyślnie, to proszę, daj mi wiarę, że Ty masz dla mnie dobre rzeczy i lepsze dni. Twoje Słowo mówi mi, bym się nie martwił o nic, ale we wszystkim z modlitwą i wdzięcznością przynosił Tobie moje potrzeby. A Twój pokój, którego nie ogarnia żaden umysł, będzie strzegł mojego serca i myśli (List do Filipian 4,6-7). Panie, spełnij swoje Słowo dzisiaj, w imieniu Jezusa, amen”.

DUCH STRACHU

„Bóg bowiem nie dał nam ducha lęku”

2 List do Tymoteusza 1,7

Biblia mówi nam, że strach jest duchem. Ten duch ma umysł, który myśli i głos, który mówi, i jeśli mu pozwolisz – będzie cię kontrolował.

Jeśli dzisiaj zmagasz się z duchem strachu, niech to będzie twoją modlitwą: „Panie, Twoje Słowo mówi, że kiedy będę szukał Twojej twarzy, Ty mnie usłyszysz i uwolnisz od wszystkich moich obaw (Psalm 34,5). Odrzucam więc każdą trwożliwą myśl, która podważa to, co wiem o Tobie i Twojej mocy (2 List do Koryntian 10,5). Trzymam się obietnicy, że nigdy mnie nie opuścisz ani nie porzucisz (List do Hebrajczyków 13,5). Mogę odpocząć w prawdzie, że dla Ciebie nie ma rzeczy niemożliwych (Księga Jeremiasza 32,17). Cieszę się zapewnieniem, że Ty już wydałeś swoim aniołom polecenie, by ochraniały mnie na wszystkich moich drogach (Psalm 91,11). Przeciwwstawiam się duchowi strachu i nakazuję mu, by odszedł w imieniu Jezusa (List Jakuba 4,7). Z wiarą wypowiadam, że twój pokój, który przekracza ludzkie zrozumienie, będzie strzegł mojego serca i umysłu (List do Filipian 4,7). Dlatego nie będę się bał (Ewangelia Jana 14,27). Modlę się w imieniu Jezusa, amen”.

Teraz zamiast skupiać się na problemie, skup się na Tym, który rozwiązuje problemy – na Bogu! Twoja sytuacja może nie od razu się zmienić, ale to zapewni ci pokój umysłu w oczekiwaniu na Boże działanie. Izajasz powiedział: „Zapewniaś pokój, pokój temu, kto Tobie zaufał” (Księga Izajasza 26,3). Przechodząc przez ten dzień z myślami skupionymi na Bogu, doświadczysz „doskonałego i stałego pokoju”.

JAK STAWIAĆ SOBIE CELE (1)

„Próbowali skierować się do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im na to”. Dzieje Apostolskie 16,7

Wszyscy otrzymaliśmy indywidualne dary i cele dla naszego życia, a Bóg jest dawcą ich wszystkich. Jezus powiedział: „Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się narodziło z Ducha, jest duchem” (Ewangelia Jana 3,6).

Jeśli masz pragnienie, które „narodziło się z ciała”, nie oczekuj, że Bóg je spełni. Nie ma nic złego w podziwianiu i uczeniu się od obdarowanych ludzi sukcesu, jeśli tylko nie będziesz próbował ich naśladować. Dobrze jest czerpać wzory z pozytywnych cech ich charakteru pod warunkiem, że przychodzisz z tym do Boga Stwórcy, prosząc, by pokazał ci plan dla twojego życia.

Marzeniem Dawida było wybudowanie świątyni, Bóg jednak zaplanował, że to jego syn, Salomon, ostatecznie ją wybuduje. Zadaniem Dawida było zebranie środków finansowych i materiałów na ten projekt.

Jeśli jesteś sprawczą osobą, tego rodzaju myślenie będzie sprzeczne z twoją naturą. W takim przypadku zastanów się nad Słowem: „Duch Święty powstrzymał ich od głoszenia Słowa w Azji. Gdy zbliżyli się do Myzji, próbowali skierować się do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im na to. Minęli zatem Myzję i doszli do Troady. Nocą Paweł przeżył widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go: Przeprowadź nas do Macedonii i pomóż nam. Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, dochodząc wspólnie do wniosku, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im dobrą nowinę” (Dzieje Apostolskie 16,6-10).

Pozwól zatem, by to Bóg stawiał ci cele, a będziesz szedł w dobrym kierunku.

JAK STAWIAĆ SOBIE CELE (2)

*„Zanim się urodziłeś, poświęciłem cię”
Księga Jeremiasza 1,5*

Poproś Boga, by powiedział ci, kim jesteś. Półki w księgarniach pełne są książek próbujących nas przekonać, że możemy być tym, kim chcemy. Choć jest w tym krztyna prawdy, nie jest to cała prawda. Pies może sobie wierzyć, że będzie mógł latać, ale jeśli spróbuje, boleśnie uświadomi sobie rzeczywistość. Ryba może być przekonana, że potrafi szczeekać, ale to się nie wydarzy. A zatem, choćby psy i ryby modliły się, wierzyły, ogłaszały, wyznawały i dawały z siebie wszystko, nie uda im się. Dlaczego? Ponieważ Bóg daje moc, byśmy byli tym, do czego nas powołał i wyposażył.

Jeremiaszowi powiedział: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, już wiedziałem, co chcę z tobą uczynić, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię i wyznaczyłem na proroka dla narodów. Ach, wszechmocny Panie – odpowiedziałem – ja nie potrafię przemawiać, jestem jeszcze za młody. Wtedy Pan powiedział: Nie mów: Jestem jeszcze za młody. Do kogokolwiek cię pošlę, pójdziesz, i wszystko, co ci rozkażę, przekażesz. Nie bój się ich! Ja jestem z tobą, będę cię ratował! – oświadcza Pan. Następnie wyciągnął Pan rękę i dotknął moich ust. I powiedział Pan do mnie: Oto wkładam moje słowa w twoje usta” (Księga Jeremiasza 1,5-9).

Kiedy Bóg wyposaża cię w jeden talent, nie daje ci zadania wymagającego pięciu talentów i odwrotnie (Ewangelia Mateusza 25,14-15). Wspaniałe jest to, że zarówno człowiek posiadający jeden talent, jak i ten posiadający pięć talentów pewnego dnia staną przed Nim i usłyszą pochwałę: „Wspaniale, dobry i wierny sługo!” (Ewangelia Mateusza 25,21).

JAK STAWIAĆ SOBIE CELE (3)

*„Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie”
Księga Przysłów 3,5*

Ufaj Bogu bardziej niż sobie. Co nie oznacza, że masz wątpić i deprecjonować siebie, czy bać się zrobić cokolwiek, by nie popełnić błędu. Jeśli poznałeś i przyjąłeś Boży plan dla swojego życia, czerpiesz moc potrzebną do jego wypełnienia. Fałszywa skromność upośledzi cię duchowo, psychicznie i emocjonalnie, będzie też przeszkodą w podążaniu naprzód.

Kiedy Bóg powołał Jeremiasza na proroka, ten protestował: „(...) jestem za młody” (Księga Jeremiasza 1,6). Posłuchaj, co Bóg mu odpowiedział: „Nie mów: jestem jeszcze za młody” (w. 7).

Jeśli Bóg powołuje cię do zadania, musisz nauczyć się wypowiadać Jego Słowo odnośnie wizji, gdyż „śmierć i życie są w mocy języka” (Księga Przysłów 18,21). Z pewnością błędne byłoby myślenie, że możesz odegrać Bożą rolę albo że On przejmie twoją. Kiedy jednak zrozumiesz swoje indywidualne powołanie i zaczniesz korzystać z Jego mocy, bądź pewny, że ci się uda, niezależnie od przeszkód, jakie mogą pojawić się na twojej drodze. Mając pewność, że realizujesz Bożą wolę i robisz to, co On ci polecił, możesz pewnie oprzeć się na Słowie: „Nie dzięki mocy ani dzięki sile, stanie się to dzięki mojemu Duchowi – mówi Pan Zastępów” (Księga Zachariasza 4,6), „Jeden wasz wojownik zmusza do ucieczki tysiąc – bo to właściwie Pan, wasz Bóg, jest Tym, który walczy za was, jak wam to obiecał” (Księga Jozuego 23,10), „W dniu, kiedy Cię wzywałem, odpowiedziałeś mi i dodałeś siły mojej duszy” (Psalm 138,3).

Nie jesteś dzisiaj sam: Bóg jest z tobą!

JAK STAWIAĆ SOBIE CELE (4)

*„Daję za ciebie ludzi, daję ludy za twoje życie”.
Księga Izajasza 43,4*

Polegaj bardziej na Bogu niż na innych. Co nie oznacza, że nie potrzebujesz innych ludzi. Potrzebujesz.

Kiedy Bóg powołuje kogoś do zadania, wzywa również innych, by stanęli obok. Boża obietnica brzmi: „Daję za ciebie ludzi, daję ludy za twoje życie”. Zapytaj Go, kogo postawił obok ciebie? W 17 rozdziale Księgi Wyjścia czytamy, że dopóki Mojżesz trzymał swoje ręce podniesione, armia Izraela zwyciężała w bitwie, kiedy jednak jego ręce opadały ze zmęczenia, szala zwycięstwa przechylała się na drugą stronę. Wtedy Aaron i Hur stanęli u boku Mojżesza i podtrzymywali jego ręce, dopóki Amalekici nie zostali całkowicie pokonani.

Potrzebujesz ludzi, którzy wiedzą, jak podtrzymywać twoje ręce i dodawać ci siły. Apostoł Paweł pisał: „Nie mam drugiego takiego jak Tymoteusz, który by się tak szczerze troszczył o was. Wszyscy inni szukają swego (...), ale on jest wypróbowany” (List do Filipian 2,20-22). Paweł poświęcił cały rozdział, by wyrazić uznanie i wdzięczność tym wszystkim, dzięki którym możliwe było wypełnienie jego powołania. Pisz o ludziach, „którzy za moje życie nadstawili własnego karku, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie kościoły” (List do Rzymian 16,4).

Bywamy uparci i skoncentrowani na sobie. Moglibyśmy podpisać się pod filozofią „albo będzie po mojemu, albo wcale”. Wykorzystujemy ludzi, zostawiając po sobie spustoszenie. Nie róbmy tego! Kiedy Bóg stawia obdarowanych ludzi w twoim życiu, docień ich, szanuj, edukuj, motywuj i nagradzaj. Tak postępując, nie tylko ty osiągniesz swoje cele, ale wygraają wszyscy.

JAK STAWIAĆ SOBIE CELE (5)

„Moi krewni przystanęli z daleka”.

Psalm 38,11

Rozpoznaj, kto jest częścią twojego życia, a kto – nie. Jedną z najtrudniejszych rzeczy związanych z realizacją celów jest odkrycie, że niektóre bliskie ci osoby nie będą ich podzielały albo nie będą chciały być ich częścią. Możesz stracić lata na przekonywanie ich. Może nawet uda ci się kupić na krótko ich lojalność, ale prędzej czy później cię zostawia, najprawdopodobniej łamiąc ci serce. Przeżył to apostoł Paweł, który pisał: „Odwrócili się ode mnie wszyscy przebywający w Azji” (2 List do Tymoteusza 1,15) i „Demas mnie opuścił. Pociągnął go ten świat” (2 List do Tymoteusza 4,10). Słyszysz ten ból serca i rozczarowanie w jego głosie?

Kiedy Bóg postawi przed tobą ważne zadanie, możesz doświadczyć tego samego. Ktoś powiedział: „Przyjaciele znają nas, kiedy nam się powodzi, w biedzie – to my poznajemy przyjaciół”. Jakie to prawdziwe! Kiedy nieszczęście spadło na Joba, powiedział: „Brzydzą się mną wszyscy moi powiernicy, a ci, których kochałem, zwracają się przeciw mnie” (Księga Hioba 19,19). Przeżycia Dawida sprawiły, że powiedział: „Moi krewni przystanęli z daleka”. Salomon w swojej mądrości zauważył, że „zaufać niepewnemu w dniu niedoli to tak, jak mieć zepsuty ząb” (Księga Przysłów 25,19).

Ludzie, którzy nie szanują twoich planów, będą im szkodzić. Możesz im pomagać, zachęcać i motywować, ale jeśli będziesz chciał ich za wszelką cenę zatrzymać, podobnie jak zepsuty ząb, ostatecznie sprawią ci ból.

Jeżus powiedział do swoich uczniów: „Jeśli zaś nie zostaniecie gdzieś przyjęci ani nie będą chcieli słuchać waszych słów, wychodząc z takiego domu lub miasta, strząśnijcie proch z waszych stóp” (Ewangelia Mateusza 10,14). By osiągnąć dany ci przez Boga cel, czasami będziesz musiał to zrobić.

JAK STAWIAĆ SOBIE CELE (6)

*„Zapisz to widzenie wyraźnie na tablicach”.
Księga Habakuka 2,2*

Zapisz swoje cele. Bóg powiedział do proroka Habakuka: „Zapisz to widzenie wyraźnie (...), by ten, kto czyta, mógł to czynić bez trudu. Gdyż widzenie wciąż czeka na czas oznaczony (...). Choćby się spóźniało, nie przestawaj czekać, gdyż spełni się na pewno i niezwłocznie” (Księga Habakuka 2,2-3).

Zwróć uwagę na słowo „spóźniało”, bo nie jest to słowo, które jakoś szczególnie lubimy. Bóg może dać ci wizję podczas jednej nocy, ale zwykle jej spełnienie trwa dłużej. Będziesz musiał zmierzyć się z rozczarowaniami, zniechęceniem i opóźnieniami. Ponieważ wizja zawsze kosztuje więcej niż się zakłada i trwa dłużej niż jest planowana, może się zdarzyć, że zatrze się z powodu trudności i emocji. Dlatego tak ważne jest, by została zapisana i byś miał ją przed oczyma. Dlaczego Bóg powiedział Abrahamowi, że jego potomstwo będzie tak liczne jak gwiazdy na niebie? Ponieważ gwiazdy widać i można je policzyć.

„Gdzie brak objawienia, tam lud się rozprzęga” (Księga Przysłów 29,18). Słowo „rozprzęga” wskazuje na powolny proces rozkładu i tak się stanie, jeśli dany ci od Boga cel się rozmyje. Marząc o utracie wagi, przyklejasz do lodówki zdjęcie, które cię inspiruje. Marząc o własnym domu, przyklejasz projekt na swojej tablicy. Jeśli twoim celem jest przeznaczenie jakiejś kwoty dla Bożej pracy, wypisz czek na tę sumę i umieść go w widocznym miejscu.

Kiedy dokładnie spiszesz sobie cel, zawsze będziesz wiedział, w jakim jesteś miejscu i do czego Bóg cię powołał.

WYZWANIA STOJĄCE PRZED KOŚCIOŁEM

„Chodzi o to, by teraz (...) mógł poznać przez Kościół wszechstronną mądrość Boga”. List do Efezjan 3,10

Oto trzy wyzwania, jakie stoją obecnie przed Kościołem.

1) Nie doświadczymy nowego działania Bożego, jeśli uparcie będziemy trwali przy starym. „Chodzi o to, by teraz (...) mógł poznać przez Kościół wszechstronną mądrość Boga”. Słowo „przebudzenie” nie oznacza tylko obudzenia czegoś, co było uśpione. Oznacza również zmartwychwstanie tego, co było martwe albo umierające i ożywienie tego.

2) Boimy się przesady, więc zgadzamy się na przeciętność i nazywamy to równowagą. Ludzi nie przyciąga do nas podobieństwo, ale to coś, co czyni nas wyjątkowym. Nasze świadectwo, wiara są tym, co Bóg nam dał i co nas odróżnia, dlatego nie możemy tego bagatelizować czy unikać. Jeśli inni tego nie znajdą, rozczarowani pójdą gdzie indziej. Uczniowie nie mieszały się z tłumem. Ich przesłanie i przejawy mocy sprawiały, że wyróżniali się z tłumu.

3) Musimy zrobić miejsce w Kościele dla tych, którzy odważnie podejmują ryzyko i żyją wiarą. Zanim Jezus dokonał pierwszego cudu zamiany wody w wino, Maria powiedziała do sług: „Co wam powie, to czyńcie” (Ewangelia Jana 2,5). Nasza potrzeba, by być lubianym i popularnym może wyzwolić w nas religijnego ducha, który sztywnieje na myśl o podejmowaniu ryzyka, czy życiu wiarą. Jezus obiecał: „Otrzymacie moc Ducha Świętego, kiedy na was zstąpi i będziecie Mi świadkami” (Dzieje Apostolskie 1,8).

Zatem kiedy Bóg pokazuje nam jak inaczej moglibyśmy funkcjonować w Kościele, nie bójmy się zrobić kroku wiary i być Mu posłuszni.

OGROMNE WYZWANIA

„Drzwi stanęły tu przede mną otworem i pojawiły się ogromne możliwości, a przeciwników – wielu”. 1 List do Koryntian 16,9

Nic nie staje się naprawdę wielkie, dopóki nie przewycięży tego, co wydaje się nie do pokonania. Apostoł Paweł pisał: „W Efezie natomiast zostaną do Zielonych Świąt. Drzwi stanęły tu przede mną otworem i pojawiły się ogromne możliwości, a przeciwników – wielu”. (1 List do Koryntian 16,8-9).

Ogromne możliwości zawsze idą w parze z ogromnymi wyzwaniem, a każde wyzwanie wymaga większej wiary i wytrwałości. Pomyśl o tym: gdyby wielki sukces przychodził łatwo, każdy mógłby go osiągnąć. A skoro każdy, nie byłoby to już nic wybitnego.

W jaki sposób gąsieniczka staje się motylem? Rozrywając kokon. Kokon utworzony przez gąsieniczkę jest jednak niezbędnym elementem w całym procesie. Pewnie łatwiej byłoby jej po prostu pozostać w ciepłym i wygodnym kokonie. Może nawet tak myśli w czasie uwalniania się z niego. Gdzieś jednak głęboko w środku wie, że wolność ma swoją cenę. Latanie i nowe odkrycia wymagają walki, rozwoju i przebijania się. Nie ma innego sposobu!

Dlaczego Jezus skierował swoich uczniów na jezioro, gdzie powstała burza zagrażająca ich życiu? By nauczyli się ufać Mu we wszystkich życiowych sytuacjach. Wkrótce miał ich opuścić i wykorzystywał każdą okazję, by ich przygotować na przyszłość.

Z czym ty dzisiaj się zmagasz? Może zamiast narzekać i prosić Boga, by zabrał trudności, popatrz na nie, jak na to, czym są – przygotowaniem. Pamiętaj, że poziom twojego przygotowania wskazuje na poziom błogosławieństwa, jakie czeka na ciebie po drugiej stronie. Dlatego jeśli Bóg otwiera przed tobą drzwi okazji, bądź przygotowany na trudności, ponieważ nie możesz mieć jednego bez drugiego.

DOSTARCZYCIELE BOŻEGO BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

„Będę ci błogosławił, rozślawię twoje imię i staniesz się błogosławieństwem”. Księga Rodzaju 12,2

Bóg obiecał błogosławić Abrahama i uczynić jego imię wielkim z jednego powodu: by mógł być dla innych błogosławieństwem. Jezus uczył swoich uczniów, by byli tymi, którzy niosą błogosławieństwa i jako pierwsi reagują na potrzeby innych. Dlatego tak często angażował ich w cuda, jakie czynił – w ten sposób ich szkolił. Kiedy nakarmionych zostało pięć tysięcy osób, cud pomnożenia miał miejsce wtedy, gdy chleb i rybki były przekazywane im przez uczniów.

Jezus był źródłem, oni byli dostarczycielami (Ewangelia Mateusza 14,13-21).

Bóg również ciebie powołuje jako doręczyciela. Czasami nie dostrzegamy błogosławieństwa, ponieważ jest ono w formie nasienia, wyciągamy więc wnioski, że nie mamy tego, co jest potrzebne. To nie tak. Jezus nauczał: „Królestwo Boże przypomina człowieka, który rzuca ziarno w ziemię. Czy on śpi, czy wstaje w dzień i w nocy, ziarno kiełkuje i rośnie, a on nie wie, jak. Ziemia bowiem sama z siebie wydaje plon: najpierw trawę, potem kłos, w końcu pełne zboże w kłosie. A gdy plon dojrzeje, chwytą się za sierp, gdyż nadeszło żniwo” (Ewangelia Marka 4,26-29).

Zauważ słowa: „ziarno kiełkuje i rośnie, a on nie wie, jak”. Zamiast mówić: „Jak Bóg miałby mnie użyć?”, bądź świadomy i wrażliwy na potrzeby innych. Masz coś, co Bóg może wykorzystać, a kiedy On to pobłogosławi, będziesz zadziwiony. Cud pomnożenia chleba i rybek zaczął się od czyjegось spostrzeżenia: „Ci ludzie muszą coś zjeść”. Wtedy uczniowie odkryli, że Jezus może użyć tego, co mieli, choć wydawało się, że to tak niewiele.

ZASADA MIEJSCA

„Pan Bóg wziął człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, tak aby człowiek uprawiał go i doglądał”. Księga Rodzaju 2,15

Bóg stworzył ogród Eden, umieścił w nim Adama i polecił mu, by go uprawiał. Bóg powiedział: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie” (Księga Rodzaju 1,22). Inaczej mówiąc: „Niech wam się powodzi”.

Zauważ jednak, że wszystko dzieje się w określonej kolejności. Najpierw Bóg przygotowuje miejsce dla ciebie. Następnie umieszcza cię w nim. Później poleca ci, byś go „uprawiał”. I deklaruje: „Chcę, żeby ci się wiodło”.

To nazywa się „zasadą miejsca”. Rozwijać się możesz tylko w miejscu, w którym Bóg chce cię mieć, robiąc to, do czego cię wyznaczył i wyposażył. I nie oczekuj, że pójdzie szybko i łatwo, bo to wymaga pracy.

Zasada miejsca pojawia się często na kartach Biblii. Po tym jak Jakub przeżył swoje przemieniające spotkanie z Bogiem, czytamy: „Jakub nadał temu miejscu nazwę Peniel. Tu oglądałem Boga twarzą w twarz – powiedział – i ocalała moja dusza” (Księga Rodzaju 32,30).

To tam Bóg zmienił imię Jakuba, które znaczyło „oszust” na Izrael, co znaczy „książę z Bogiem”.

Bóg powiedział do proroka Eliasza w czasie klęski głodu: „Wstań, udaj się do Sarepty (...), nakazałem tam pewnej kobiecie, wdowie, aby cię utrzymywała” (1 Księga Królewska 17,9). Eden był miejscem owocowania. Peniel był miejscem radykalnej zmiany. Sarepta była miejscem Bożego zaopatrzenia. Czy jesteś w miejscu, w którym Bóg chce, byś był? Jeśli nie jesteś pewien, porozmawiaj z Nim dzisiaj. „Ja, Pan, twój Bóg, uczę cię tego, co zapewni ci korzyść, prowadzę cię drogą, po której masz iść” (Księga Izaiasza 48,17).

SZEŃ W PRZEBRANIU

*„I przebywałem tam osłupiały siedem dni wśród nich”.
Księga Ezechiela 3,15*

Telewizja amerykańska emitowała niegdyś popularny serial pod tytułem „Undercover Boss” (Kryptonim SzeŃ). Właściciel firmy zatrudnia się u siebie jako szeregowy pracownik. Poznaje codzienne stresy i problemy swojej załogi, zaznajamia się z ich mocnymi stronami i słabościami, i odkrywa, co działa, a co – nie. Niektóre z jego odkryć prowadzą do poważnych zmian, dzięki którym firma staje się bardziej efektywna, dochodowa, ale też jest przyjaznym miejscem pracy dla każdego.

Wejść w czyjeś buty to dobra definicja słowa „rozumieć”. To właśnie przydarzyło się prorokowi Ezechielowi, który pisze: „Tak przybyłem do wygnańców w Tel-Abib (...). I przebywałem tam osłupiały siedem dni wśród nich. A po upływie siedmiu dni doszło mnie słowo Pana tej treści: Synu człowieczy, na stróża domu izraelskiego cię powołałem” (Księga Ezechiela 3,15-17).

Kiedy Bóg dał Ezechielowi przesłanie dla innych? Po tym jak przez siedem dni i nocy siedział razem z ludźmi, którzy stracili wszystko, ludźmi pogrążonymi w głębokiej rozpacz, szukającymi odpowiedzi. W Biblii znajdujemy słowa odnoszące się do Jezusa: „Nie mamy Arcykapłana, który by nie mógł współczuć, gdy przeżywamy słabości, ale doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my” (List do Hebrajczyków 4,15).

Doświadczenia, przez które przechodzisz, zwłaszcza te bolesne, których wolałbyś uniknąć i o których teraz nie potrafisz mówić, mogą stać się początkiem twojej najbardziej skutecznej służby. Z życiowego pobojuwiska może popłynąć wspaniałe przesłanie. Zatem pozwól Bogu pracować nad tobą, dopóki On nie zaprowadzi cię tam, gdzie powinieneś być.

JESTEŚ NA GRANICY ZAŁAMANIA?

„Ja jednak wierzę, że zobaczą dobroć Pana”.

Psalm 27,13

Dawid pokonał olbrzyma, napisał psalmy i był ulubionym królem Izraela. Kiedy przeciwności życia doprowadziły go do krytycznego momentu, stwierdził mimo to: „Ja jednak wierzę, że zobaczą dobroć Pana w krainie żyjących”.

Może doszedłeś do ściany? W takim momencie dzieje się jedna z dwóch rzeczy: albo się załamujesz, albo przełamujesz. Wszystko zależy od tego, co zrobisz. Dawid doświadczył przełomu, ponieważ znał receptę: „Oczekuj Pana! Bądź mężny! On wzmocni twe serce” (Psalm 27,14).

Jest takie powiedzenie: „To samo słońce, które topi masło, utwardza glinę”. Przechodząc przez trudności, możesz albo zwrócić się przeciwko Bogu, bo nie rozumiesz, dlaczego Ten, któremu wiernie służyłeś, na to pozwolił, albo możesz zwrócić się do Niego po odpowiedź. Jego nic nie jest w stanie zaskoczyć i nic nie jest dla Niego zbyt trudne. On powiedział: „Ja jestem Bogiem i nie ma innego, Bogiem, któremu nikt nie dorówna. Od początku ogłaszam to, co będzie i od dawna to, co się jeszcze nie stało. Wypowiadam słowa i mój plan się ostaje, i spełniam każde moje pragnienie” (Księga Izajasza 46,9-10).

Ty może czujesz się dezorientowany tym, co się dzieje – ale nie Bóg. Twoja sytuacja tak naprawdę może stać się dla Niego platformą, by mógł okazać ci swoją stałą miłość i troskę. Dlatego nie trać ducha: On przeprowadzi cię przez tę burzę i przyniesie chwałę swojemu imieniu.

BÓG OCZYŚCI CIĘ Z ZARZUTÓW

*„Sprawiedliwość pochodzi ode Mnie”
Księga Izajasza 54,17*

Zostałeś fałszywie oskarżony? Jezus również. Nazywali Go żarłokiem, pijakiem i przyjacielem grzeszników. Oskarżono również apostoła Pawła, że jest szaleńcem, głupcem i człowiekiem niedyskretnym.

Biblia nazywa szatana „ojcem kłamstwa” (Ewangelia Jana 8,44). Jeśli zdecydowałeś się być posłusznym Bogu, zaatakuje również ciebie – używając do tego ludzi. Nie rozpaczaj i nie zniechęcaj się. Bóg oczyści cię z zarzutów. Jego Słowo mówi: „Wszelka broń ukuta przeciw tobie na nic się nie przyda, każdemu językowi, który w sądzie zezna przeciw tobie, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana, a ich sprawiedliwość pochodzi ode Mnie – oświadcza Pan”.

Jeśli jednak zechcesz wziąć odwet, Bóg się wycofa, zostawiając cię z problemem. Ale jeśli oddasz sytuację w Jego ręce, z tej próby wyjdiesz wzbogacony o doświadczenie Jego dobroci i łaski. Zamiast tracić czas na narzekanie, módl się: „Rozjaśnij oblicze nad swym sługą, wybaw mnie ze względu na swą łaskę, Panie! Niech nie spotka mnie wstyd za to, że zwróciłem się do Ciebie. Niech spadnie on raczej na bezbożnych (...), niech ucichną kłamliwe wargi, mówiące przeciw sprawiedliwemu zuchwale, wyniośle i z pogardą. O, jak wielka jest Twoja dobroć! Darzysz nią żyjących w Twej bojaźni i wyraźnie okazujesz ją tym wszystkim, którzy chronią się u Ciebie. Osłaniasz ich cieniem swej bliskości przed ludzkimi zakusami. Chowasz ich w swoim namiocie przed językiem gotowym do kłótni” (Psalm 31,17-21).

Módl się po prostu: „Ojcze, składam tę sytuację w Twoje ręce dzisiaj. Ty oczyść mnie z zarzutów”.

CAŁKOWITE POLEGANIE NA BOGU

„Nasza zdolność pochodzi od Boga. To On nas uzdolnił...”

2 List do Koryntian 3,5-6

Jezus powiedział swoim uczniom: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie upadli w czasie próby. Duch wprowadzie pełen chęci, ale ciało – słabe” (Ewangelia Mateusza 26,41).

Co miał na myśli? Uważał, że bez posilającej obecności Ducha Świętego, o którym zapowiedział, że wkrótce Go otrzymają, nie byłoby w stanie podołać wyzwaniom, którym niebawem mieli sprostać. Nie chodziło o wątpliwości, co do ich oddania i serca, by Jemu służyć: Jezus wiedział, że o własnych siłach sobie nie poradzą.

Ty również nie dasz rady, więc im szybciej przestaniesz próbować, tym lepiej dla ciebie. Bóg nie szuka człowieka wykształconego, wyrafinowanego, o dobrych intencjach. On będzie błogosławił, kiedy uznasz swoją całkowitą zależność od Niego. To oznacza modlitwę i poleganie na Nim zanim wystartujesz, aż do momentu, kiedy przekroczysz linię mety. To oznacza również pewną porażkę, jeśli Jego polecenie będziesz chciał realizować o własnych siłach albo uparcie będziesz szedł tam, gdzie Bóg cię nie posłał.

Co więcej, On pozwoli ci upadać tak długo, aż dojdiesz do momentu, kiedy powiesz za apostołem Pawłem: „Nie, że my sami z siebie jesteśmy zdolni coś przedsięwziąć. Inaczej – nasza zdolność pochodzi od Boga”.

Wtedy kiedy dochodzimy do końca naszych możliwości, może zacząć działać Boża moc. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: oprzyj się całkowicie i wyłącznie na Bogu, a nie polegaj na swoich własnych siłach i środkach.

BOŻY PLAN ODNOWY

„Ruszaj w pościg, gdyż na pewno ich dogonisz i na pewno uratujesz uprowadzonych!” 1 Księga Samuela 30,8

Boże Słowo obiecuje, że możesz zostać uwolniony od wszystkiego, co cię zniewala. Co więcej, możesz z powrotem otrzymać to, co straciłeś, a nawet coś lepszego. Jak? Robiąc to, co zrobił Dawid, kiedy hordy Amalekitów zrujnowały jego dom i uprowadzili rodzinę do niewoli.

1) Zwrócił się do Boga o pomoc i siłę do poradzenia sobie z problemem. „Dawid jednak wzmocnił się w Panu, swoim Bogu” (1 Księga Samuela 30,6).

Gdybyś sam potrafił rozwiązać problem, pewnie już byś to zrobił, prawda? Nie czuj się z tego powodu źle. Przyznanie się do bezsilności jest pierwszym krokiem do zwycięstwa. „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości” (2 List do Koryntian 12,9). Otóż przyznanie się do bezsilności nie oznacza poddania się desperacji. Jest raczej uznaniem faktu, że ja nie potrafię, ale On może i będzie działał, kiedy zostawię Mu problem.

2) Bóg dał Dawidowi plan rozwiązania jego problemu. „Ruszaj w pościg, gdyż na pewno ich dogonisz i na pewno uratujesz uprowadzonych!”. Uzbrojony w Bożą siłę i plan Dawid ścigał wroga, uderzył na niego i odzyskał wszystko, co zostało mu skradzione. Bóg pragnie też tego samego dla ciebie. On obiecał: „Wynagrodzę wam straty lat, których plony pożarła szarańcza” (Księga Joela 2,25).

Kiedy zwrócisz się do Boga, On może dać ci więcej radości i powodzenia w kolejnych latach niż w tych, które są za tobą. Taki jest Jego plan odnowy dla ciebie!

ROZWIJANIE CIERPLIWOŚCI

„Ucisk wywołuje cierpliwość”

List do Rzymian 5,3

Ciekawe, że im jesteśmy starsi, tym stajemy się bardziej cierpliwi, mimo że zostało nam mniej czasu. Dlaczego tak jest? Perspektywa! Nasze problemy tak bardzo się nie zmieniły, ale nasza perspektywa – tak. Już nie denerwuje nas to, co kiedyś, bo żyjemy wystarczająco długo, by wiedzieć, że „Jego łaska wystarczy” (2 List do Koryntian 12,9). Kiedy uświadamiamy sobie, że to nic wielkiego – a takich jest większość problemów – możemy powiedzieć: „Już to przeżyłem”.

Zamiast się dręczyć i narzekać, czym niczego nie zmieniamy, a tylko pobawiamy się radości, nauczyliśmy się śpiewać:

„Wielka jest wierność Twa, Boże, mój Ojcze,

Tyś jeden stały jest, bez cienia zmian;

Twoje współczucie nie kończy się nigdy,

Z wieku na wiek zawsze jesteś ten sam”.

Patrząc wstecz na trudne okresy w życiu, kiedy myślałeś, że ich nie przetrwasz, czy trudności, których wydawało się, że nie udźwigniesz, możesz jak Józef powiedzieć: „Wy wprawdzie zaplanowaliście wyrządzić mi zło, Bóg jednak zaplanował przy tym dobro” (Księga Rodzaju 50,20).

Tak, perspektywa rodzi cierpliwość: „Możemy cieszyć się (...), kiedy mamy problemy i próby, bo wiemy, że one są dla naszego dobra – pomagają nam uczyć się cierpliwości. A cierpliwość rozwija siłę charakteru (...) i pomaga nam każdym razem, gdy z niej korzystamy, ufać Bogu bardziej, aż nasza nadzieja i wiara staną się silne i trwałe. Wtedy, niezależnie od okoliczności, będziemy mogli żyć z podniesioną głową i pewnością, że wszystko jest dobrze, bo wiemy, jak bardzo Bóg nas kocha i czujemy tę Jego życzliwą miłość, która wypełnia nasze serca przez Ducha Świętego, którego nam dał (List do Rzymian 5,3-5).

Zatem pozwól Bogu, by rozwijał twoją cierpliwość.

CIERNŃ PAWŁA I TWÓJ (1)

„Wbity został cień w ciało moje”.

2 List do Koryntian 12,7

Teologowie nie są zgodni, co do tego, czym dokładnie był „cień” Pawła. Niektórzy uważają, że mógł to być jego słaby wzrok, inni – że trudności w wymowie, a jeszcze inni – że była to jakaś choroba.

Dlaczego Biblia nam o tym nie mówi? No cóż, gdyby jego problemem był słaby wzrok, powiedziałaś: „To mnie nie dotyczy, ja mam doskonały wzrok”. Gdyby to były trudności w wymowie, ci z was, którzy macie dar komunikowania, też nie znaleźliby pociechy w tym słowie. Jeśli byłaby to inna fizyczna dolegliwość, ci z was, którzy macie dobre zdrowie, pomyślelibyście, że to was nie obchodzi.

Być może Biblia chce nam przez to przekazać, że niezależnie od tego, z czym się zmagasz, czy co ci dolega, ten sam Bóg, który dał Pawłowi zwycięstwo nad jego kolcem, da zwycięstwo i tobie. Może jest osoba w twoim życiu, którą byś opisał jako „cień w twoim boku”? Może masz „kłującą” cię sytuację w pracy, z którą codziennie musisz się mierzyć? Być może jesteś w szorstkiej relacji z kimś, komu musisz okazać dodatkową porcję łaski, miłości i modlitwy. Dlatego apostoł Piotr pisze: „Rozwijajcie się natomiast w łasce oraz w poznaniu naszego Pana (...) Jezusa” (2 List Piotra 3,18).

Każdy z naszych kolców jest inny, ponieważ Bóg dostosował go do naszych potrzeb. Dlaczego? Byśmy rośli w „łasce i poznaniu naszego Pana Jezusa”. Bóg jest bardziej zainteresowany naszym charakterem niż naszą wygodą, więc kiedy się modlimy o lżejsze ciężary, On daje nam silniejsze plecy.

Jeden z autorów piosenek napisał: „Im cięższe brzemie, tym więcej odbieramy Jego łaski; im większy trud, tym więcej odbieramy Jego siły; do dodanych utrapień On dodaje swoją łaskę, w mnożących się doświadczeniach pomnaża swój pokój”.

CIERNÍ PAWŁA I TWÓJ (2)

*„By mnie uchronić przed pychą”
2 List do Koryntian 12,7*

Biblia nie mówi nam, czym był kolec w ciele Pawła, ale Paweł wyjaśnia, dlaczego Bóg do niego dopuścił. „By mnie ochronić przed pychą”.

Sukces i powodzenie mogą prowadzić do pychy i niezależności od Boga. Zauważyłeś, że kiedy w życiu wszystko świetnie się układa, trzymanie się blisko Boga staje się trudniejsze? Lubimy myśleć, że Bóg jest dla nas dobry, ponieważ my jesteśmy dla Niego tacy dobrzy. Musimy strzec się tego typu myślenia.

Dla twojego dobra i swojej chwały Bóg może użyć czegokolwiek. W swojej mądrości i cierpliwości pozwala czasem na coś, co jak myślimy, miało nas zranić, ale On obraca to na naszą korzyść. Oto, co czyni: równoważy błogosławieństwa z trudnościami.

Psalmista pisał: „Błogosławiony niech będzie Pan! (...) Codziennie niesie nasz ciężar” (Psalm 68,20). Gdyby Bóg tylko napełniał twoje ręce błogosławieństwami, w końcu przewróciłbyś się na twarz. A gdyby nieustannie obciążał twoje plecy, upadłbyś na tyłek. Dlatego rozkłada błogosławieństwo i brzemie, by utrzymać cię w równowadze.

Łatwo jest stracić równowagę. Tak bardzo zachwycamy się radościami czekającymi nas w niebie, że zaniedbujemy nasze powołanie, by być solą i światłem tu, na ziemi. Tak bardzo angażujemy się w służbie dla Boga, że zaniedbujemy nasz czas z Nim. Tak bardzo angażujemy się w Kościele, że okradamy nasze rodziny z miłości i uwagi, jakiej potrzebują. Dlatego Bóg, dając nam kolec, sprowadza nas z powrotem do równowagi.

KOLEC PAWŁA I TWÓJ (3)

„Pełnia mej mocy okazuje się w słabości”.

2 List do Koryntian 12,9

Apostoł Paweł pisał: „W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, aby go zabrał ode mnie. Ale mi odpowiedział: Dostyc masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny” (2 List do Koryntian 12,8-10).

Paweł nie otrzymał odpowiedzi, której szukał, dopóki nie przestał o to prosić, a zaczął słuchać. Czasami bywamy tak zajęci w mówieniu Bogu, co ma dla nas uczynić, że nie słyszymy, co On chce w nas uczynić. Jeśli jest jakiś trwały problem w twoim życiu, może jest czas przestać mówić, a zacząć słuchać. Bóg nauczył Pawła lekcji w czasie, kiedy mógł ją sobie najlepiej przyswoić – w czasie trudności. Dlatego złe wieści o trudnych czasach okazują się ostatecznie dobrymi wiadomościami – uczysz się więcej o Bogu w dolinie, niż byś się nauczył na szczycie góry.

C.S. Lewis opisuje, w jaki sposób Bóg używa cierpienia, by się z nami komunikować: „Bóg szepce do nas poprzez przyjemności, mówi do nas poprzez sumienie, ale krzyczy do nas w naszym bólu”.

Zanim Bóg przemówił, Paweł chciał tylko, by usunął jego problem. Kiedy usłyszał, co Bóg ma do powiedzenia, uświadomił sobie, że dzięki tej dolegliwości znalazł coś znacznie lepszego i wspanialszego – nadnaturalną siłę zarezerwowaną dla takiego trudnego czasu, kiedy dostrzegamy, że Boża obecność jest ważniejsza od naszych problemów, a Jego plan – większy od naszego bólu.

LEKCJA ZE ŚWIATA BOŻEGO STWORZENIA (1)

„Idź – zachęciło mnie serce – szukaj Jego oblicza! Twojego oblicza szukam zatem, Panie”. Psalm 27,8

Sam Mason w swojej książce „Gadające psy” pisze o tym, jak Bóg może użyć naszych domowych zwierzaków, by przekazać nam cenne lekcje. Wspomina kilka swoich psów, które miał wcześniej i to, czego się od nich nauczył.

„Kiedyś Ranger, nasz pięciokilogramowy charcik włoski, umościł się na moich kolanach, podczas gdy relaksowałem się w fotelu. W pewnym momencie zauważyłem znane, przymilne pochylenie jego pyska, skierowanego wprost w moją twarz. Zacząłem się zastanawiać, o co może mu chodzić. Sekundę później spłynęło na mnie boskie olśnienie. Ranger szukał mojej twarzy! Widzisz, psy uczą się od swoich właścicieli. Ich zrozumienie języka ludzkiego jest ograniczone do kilku słów. Ich zdolność rozumienia istoty o znacznie wyższej inteligencji jest ograniczona, dlatego bacznie przyglądają się naszym ruchom: wyrazowi twarzy, gestykulacji i innym sygnałom mowy ciała.

Podobnie i my mamy ograniczone zrozumienie naszego Mistrza. Jak zatem szukamy twarzy Kogoś, kto jest naszym Panem? Pan objawia siebie poprzez swoje Słowo. Tu zaczyna się nasze poszukiwanie. Smutne, że tak niewielu uważających się za wierzących czyta i studiuje regularnie Biblię.

Oprócz Pisma Świętego istnieją inne sposoby szukania Bożego oblicza. Bądź wrażliwy na to, co Bóg mówi, poruszając twoje serce na przykład podczas słuchania kazania. Dostrzegaj Boże działanie i Jego interwencję w wielu trudnych sytuacjach swojego życia, jak i w życiu innych wierzących. W Jego działaniu, odkryjesz i poznasz Jego serce. Zdecyduj się być uczniem Mistrza przy każdej okazji”.

LEKCJA ZE ŚWIATA BOŻEGO STWORZENIA (2)

„Jego kochacie, choć nie mieliście sposobności Go zobaczyć. W Niego wierzycie, choć pozostaje dla was niewidzialny”. 1 List Piotra 1,8

Sam Mason w swojej książce „Talking Dogs” (Mówiące psy) pisze: „Tigger, jeden z naszych ukochanych charczków włoskich, pod koniec swojego życia stopniowo tracił wzrok. Jego oczy zaatakowała zaćma. Niszczyła jego zdolność widzenia, ale nie mogła zniszczyć cennej więzi, jaką miał z nami. Moja żona Carol często nazywała Tiggera swoim przytulakiem. Stawał na naszych kolanach, kładł nam łapki na ramionach, a potem z czułością wtulał swój pyszczyk pod naszą brodę. To było urocze. Choć był ślepy, to jego pragnienie bycia blisko z tymi, których już nie mógł widzieć, pozostało nienaruszone. Pomimo katarakty, która zatarła nasze rysy, nadal w jakiś sposób potrafił patrzeć nam w twarz. Choroba mogła ograniczyć jego możliwości poruszania się, jednak nie mogła osłabić miłości i zaufania do swoich panów. Każdy z nas posiada pewne ograniczenia... Również duchowe. Czy używamy ich jako wymówek, by nie szukać Boga tak intensywnie jak powinniśmy? Czy pozwalamy, by te ułomności reglamentowały naszą miłość do Niego? Czy raczej – z Bożą pomocą – znajdujemy siłę, by pomimo ograniczeń doświadczyć niczym nieograniczonej radości przebywania w Jego obecności oraz zrealizować to, do czego nas powołał? Tak, może czasem będziemy szukać po omacku w ciemnościach, może nawet potkniemy się i upadniemy. Możemy jednak ufać Temu, który rozumie nasz stan okresowej ślepoty. Możemy otworzyć nasze serca na Jego miłość i odwzajemniać tę miłość... Zobaczcie niewidzialne!”

JEST TWOJE – JEŚLI O TO ZAWALCZYSZ

*„(...) aby posiąść ziemię, którą Pan, wasz Bóg, daje wam w posiadanie”
Księga Jozuego 1,11*

Bóg powiedział do Jozuego: „Za trzy dni przeprawicie się przez Jordan, aby posiąść ziemię, którą Pan, wasz Bóg, daje wam w posiadanie”.

Z punktu widzenia Boga ziemia obiecana już należała do Jego ludu. Jego polecenie „posiądźcie ziemię” oznaczało jednak, że trzeba będzie o nią walczyć. Ziemię zamieszkiwało trzydzieści jeden królów – watażków – a każdy z nich miał swoją plemienną armię. Izraelici musieli zdobyć siedem potężnie obwarowanych miast i zmierzyć się z olbrzymami.

I tu rodzą się pytania:

1) Czy wierzysz, że Bóg wyposażył cię w dary, środki i siły, byś mógł zrealizować swoje powołanie?

2) Czy jesteś gotowy, by o to walczyć? Sam sobie nie poradzisz, ale nie musisz. Bóg powiedział: „Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz” (w. 9). Jeśli Bóg cię do czegoś powołuje, On też cię do tego uzdolni, musisz jednak pracować, by te zdolności rozwijać. Czasami Bóg odpowie na twoją modlitwę od razu i da ci to, o co prosisz. Innym razem to na tobie spoczywać będzie odpowiedzialność realizowania Jego obietnicy, a to wymaga pasji, cierpliwości i wytrwałości. Może czekasz na Bożą odpowiedź, podczas gdy On czeka na ciebie, byś po prostu poszedł i „objął w posiadanie”?

Bóg nie odpowiada na nasze życzenia, czy nawet na nasze błagania. On odpowiada na wiarę – czynną w działaniu! Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: jest twoje, jeśli tylko jesteś gotowy, by o to walczyć!

TRUDNIEJSZA DROGA

„Natomiast ciasna jest brama...”

Ewangelia Mateusza 7,14

Jeśli w swoim życiu znalazłeś się właśnie na rozdrożu, masz dwie opcje: pójść w prawo/lewo albo pójść naprzód/zawrócić. Nie ma wątpliwości, jaką drogą Bóg chciałby, byś poszedł – naprzód! Jeśli nie jesteś przekonany, przeczytaj i zastanów się nad tymi tekstami z Biblii: „A choćby twój początek był niepozorny, koniec będzie zachwycał wielkością” (Księga Hioba 8,7), „Z mocy w moc wzrastają” (Psalm 84,7), „Lecz ścieżka sprawiedliwych jest jak blask porannej zorzy, która z wolna sprowadza jasny dzień” (Księga Przysłów 4,18), „O to zabiegaj i temu się poświęć, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich” (1 List do Tymoteusza 4,15).

Bóg da ci łaskę i siłę, by iść naprzód, ale musisz mieć świadomość, że to nie zawsze jest łatwa droga. Jezus powiedział: „Wchodźcie przez ciasną bramę, gdyż przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi do zguby, i wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Natomiast ciasna jest brama oraz wąska droga, która prowadzi do życia – i niewielu tych, którzy ją znajdują” (Ewangelia Mateusza 7,13-14). Jezus wypowiedział te słowa podczas słynnego Kazania na Górze, w którym podkreślał, jak mamy żyć jako obywatele Jego królestwa. Jest różnica pomiędzy „wielu” a „niewielu”. Pierwsza grupa wybiera łatwą drogę, ale druga wybiera ścieżkę najeżoną trudnościami i uciskiem, bo wie, że przeciwności kształtują charakter Chrystusa.

ZWIĘKSZ KALIBER SWOICH PRÓŚB

*„Nie macie – bo nie prosicie”
List Jakuba 4,2*

Jak wielkie są twoje prośby modlitewne? Eliasz zapytał Elizeusza: „Co mam ci uczynić? Proś, zanim zostanę od ciebie zabrany”. Elizeusz odpowiedział: „Proszę, niech spocznie na mnie podwójna część twojego ducha” (2 Księga Królewska 2,9).

Może ktoś czuje się zgorzony jego prośbą i uznając go za zarozumiałego, powie: „Powinieneś być bardziej pokorny i wdzięczny za przywilej służenia tak wielkiemu prorokowi, jakim jest Eliasz i uważać się za szczęśliwca, jeśli Bóg pozwoli ci kontynuować jego służbę”. Jednak Elizeusz nie był bojaźliwy, a Eliasz nie poczuł się urażony. Więc jak to wszystko się skończyło? Elizeusz otrzymał podwójną część i dokonywał dwukrotnie więcej cudów niż Eliasz.

Kiedy się modlisz, Bóg nie mówi ci: „Niech twoje prośby będą racjonalne i praktyczne”. On chce byś prosił „z rozmachem, śmiało, a nie ostrożnie” (List Jakuba 1,5). Jak to się ma do wielkiej obietnicy: „Proś Mnie, a dam ci w dziedzictwo narody, oddam na własność ziemię po jej krańce”? (Psalm 2,8). Nie ograniczaj Boga! Pomyśl: jeśli On jest gotowy dać ci „w dziedzictwo narody”, to z pewnością zbawi twoich bliskich, uleczy twoje ciało, da ci pracę, dom, czy relację, o którą się modlisz. Jezus powiedział: „Jeśli o coś Mnie poprosicie w moim imieniu, spełnię to” (Ewangelia Jana 14,14).

Tylko dwa razy w Piśmie ktoś powiedział coś, co zdumiało Jezusa. W obu sytuacjach było to okazanie śmiałej wiary przez poganina i kogoś, kto według religijnego tłumy nie miał prawa do Bożego, cudownego zaopatrzenia. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: poszerz kaliber swoich prośb.

ZRÓB TEST DZIESIĘCINY

*„Przynieście do spichrza całą dziesięcinę”
Księga Malachiasza 3,10*

WBiblii znajdujemy ciekawy zapis rozmowy pomiędzy Bogiem a Jego ludem: „Zawróćcie do Mnie, a zawrócę do was – mówi Pan Zastępów. Lecz wy pytacie: W czym mamy zawracać? Czy człowiek może okraść Boga? Bo wy mnie okradacie! Jednak pytacie: W czym cię okradamy? W dziesięcinach i darach! Jesteście obłożeni klątwą, ponieważ Mnie okradacie – wy, cały naród. Przynieście do spichrza całą dziesięcinę, aby był zapas w moim domu, w ten sposób wystawcie mnie na próbę! – mówi Pan Zastępów. Przekonajcie się, czy wam nie otworzę okien nieba i czy nie wyleję na was błogosławieństwa nad miarę. Zadbam o to, aby żaden szkodnik nie niszczył plonów waszej ziemi i nie uszczuplał zbiorów winnic – mówi Pan Zastępów. I za szczęśliwców uznają was narody” (w. 7-12).

W odpowiedzi na pytanie Izraelitów: „Jak mamy pokazać, że prawdziwie do ciebie zawróciliśmy, Panie?”, On odpowiada: „Przynosząc dziesięcinę!”

Oto, co się wydarzy, kiedy oddasz Bogu 10% swojego dochodu:

- 1) otworzą się okna niebieskie i Jego błogosławieństwo spłynie na twoje życie;
- 2) ty i twoi bliscy będziecie osłonięci Bożą ochroną;
- 3) inni dostrzegą Boże błogosławieństwo w twoim życiu.

Jeśli więc jeszcze nie oddawałeś Bogu dziesięciny, bo czasy trudne i boisz się, że nie starczy ci do końca miesiąca, Bóg zachęca cię dzisiaj: „Sprawdź Mnie i przekonaj się”.

PRZYNIĘŚ SWOJE CIERPIENIE DO JEZUSA

„Wtem pewna kobieta, która (...) cierpiała (...), dotknęła frędzla Jego szaty”. Ewangelia Łukasza 8,43-44

WBiblii czytamy: „Wtem pewna kobieta, która przez dwanaście lat cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy wszystko, co miała na swoje utrzymanie, a żaden nie potrafił jej uzdrowić, podeszła z tyłu, dotknęła frędzla Jego szaty – i jej krwotok natychmiast ustał. Kto mnie dotknął? – zapytał Jezus. Podczas gdy wszyscy zaprzeczali, Piotr zauważył: Mistrzu, tłumy zewsząd cię otaczają i ściskają. Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, gdyż poczułem, że wyszła ze mnie moc (...). Wtedy Jezus zwrócił się do niej: Córko, twoja wiara cię ocaliła. Idź w pokój” (w. 43-48).

Kobieta cierpiała na chorobę, przez którą uchodziło z niej życie, a żaden lekarz nie mógł jej pomóc. Zrobiła więc to, czego i ty potrzebujesz – poszła z chorobą do Jezusa, dotknęła się Go z wiarą i została uzdrowiona. Wyobraź sobie, jakie przeszkody musiała przezwyciężyć? Dwanaście lat cierpienia. Obezwładniająca rozpacz i brak nadziei, bo wydała wszystko, co miała na lekarzy, którzy jej nie pomogli. Następnie tłum, który tłoczył się wokół Jezusa, utrudniając jej spotkanie. Mimo wszystko w chwili, kiedy jej wiara spotkała się z Jezusem, została uzdrowiona.

Jaki jest twój największy problem dzisiaj? Ciągnie się już może wiele lat? Dotyczy twojego domu, pracy? Związany jest ze zdrowiem a może jakimś zniewalającym nawykiem? Nie zatrzymuj się, dopóki nie dotrzesz do Jezusa, nawet jeśli oznacza to padnięcie na kolana, by w modlitwie przezwyciężać każdą przeszkodę, która stoi na twojej drodze. Dotknij się dzisiaj z wiarą Jezusa – ty również możesz zostać uzdrowiony.

NIKOGO NIE PRZEKREŚLAJ

*„Twoi synowie nadciągają z daleka...”
Księga Izajasza 60,4*

Zprzypowieści o synu marnotrawnym płynie istotna lekcja: nikogo nie przekreślaj, niezależnie od tego, co złego zrobił w swoim życiu.

Wycofujemy się za szybko. Dlaczego tak się dzieje?

1) Widzimy tylko czyjeś zachowanie. Nie wiemy jednak, jakie doświadczenia go ukształtowały. Być może sposób jego zachowania i reakcji jest efektem przeżywanego latami bólu, niezagojonych ran i nierozwiązanych spraw. Być może złością maskuje swój głęboki lęk. Możliwe, że powieli dysfunkcyjne zachowania swoich rodziców. Dopóki ktoś nie pokaże mu nowego, lepszego sposobu radzenia sobie z życiem, pozostanie przy swoim.

2) Nie wiemy, z czym druga osoba się zмага. Nie pozwól, by zmyliła cię fasada sukcesu. Ktoś może mieszkać w ładnym domu, jeździć niezłym samochodem i mieć ciekawą pracę, ale jego małżeństwo się rozpada, dzieci są zbuntowane, a on sam czuje, że życie wymyka mu się spod kontroli. Potrzebuje twojego współczucia. Zamiast spisywać go na straty, poproś Boga o słowa mądrości. Prorok Izajasz powiedział: „Wszchemocny Pan dał mi język uczonych, abym zmęczonego umiał zachęcić słowem. Każdego ranka budzi moje ucho, bym słuował – tak jak uczeni” (Księga Izajasza 50,4).

Jeśli będziesz się modlił o takie osoby i próbował im pomóc, Bóg uczyni cię sanitariuszem Jego łaski i miłosierdzia. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: nikogo nie przekreślaj, ponieważ Bóg nikogo nie przekreślił!

ZROZUMIENIE WZAJEMNEGO OBDAROWANIA (1)

„Bóg w swojej łaskawości rozdzielił pomiędzy nas różne dary”.

List do Rzymian 12,6

WKościele – jak w żadnym innym miejscu – powinniśmy rozumieć indywidualny proces związany z obdarowaniem każdej osoby. Karen Williams, dyrektor Strategic Media Solutions, pisze: „W każdą służbę w Kościele zaangażowanych jest wiele obdarowanych osób (...) połączonych wspólną wizją, jaką Bóg dał jej liderowi. Zgodnie z ich predyspozycjami można przydzielić każdego do jednej z trzech kategorii:

- 1) wizjonerów;
- 2) nastawionych na proces;
- 3) nastawionych na zadanie.

Każda z tych osób w procesie rodzenia się wizji i jej realizacji zareaguje emocjonalnie inaczej w zależności od swojego obdarowania. Wizjoner przeżywa swój emocjonalny szczyt, kiedy wizja staje się dla niego jasna i wyraźna. Przedstawiając ten klarowny i zmieniający świat plan odpowiedzialnym za jego realizację, oczekuje, że będą zachwyceni podobnie jak on. Moment, w którym wizja staje się wyraźnie zarysowana, dla wizjonera oznacza jej stuprocentowe ukończenie. Umożliwia to tworzenie i otrzymywanie kolejnych wizji, na długo potem, zanim ta pierwsza rzeczywistość zostanie wprowadzona w życie.

Dla osoby nakierowanej na proces przedstawiona wizja pozostaje w zawieszeniu, dopóki nie zostanie przetłumaczona na proces. Emocjonalny szczyt u takiej osoby pojawia się, kiedy proces zostanie dokładnie zaplanowany i udokumentowany, kiedy czuje, że może z powodzeniem wspierać realizację wizji. Dla niej moment ekscytacji pojawia się dopiero po przedstawieniu wizji.

Dla osoby zorientowanej na zadanie zaprezentowana wizja również pozostaje w zawieszeniu do czasu aż otrzyma konkretne zadania do wykonania. Dla niej szczyt emocji nadejdzie po wykonaniu zadania, które będzie mogła skreślić ze swojej listy rzeczy do zrobienia. W związku z czym, euforii doświadczy dopiero wtedy, kiedy ukończy konkretne zadanie zaplanowane w całym procesie”.

ZROZUMIENIE WZAJEMNEGO OBDAROWANIA (2)

*„Gdzie brak objawienia, tam lud się rozprzęga”
Księga Przysłów 29,18*

Karen Williams kontynuuje: „By sprawnie funkcjonować jako zespół, każdy z członków musi rozumieć, jak funkcjonują pozostali. To jedyny sposób, by się porozumieć, ponieważ każdy mówi zupełnie innym językiem. Zadaniem wizjonera jako lidera w czasie całego procesu realizacji wizji powinno być nieustanne przypominanie o niej zespołowi, by jego członkowie pamiętali, dlaczego robią to, co robią. Lider-wizjoner musi rozumieć, że osoby zorientowane na proces i te zorientowane na zadanie mają różne miary własnego sukcesu, dlatego ważne jest docenianie każdego na poszczególnych etapach procesu, wyrażanie uznania i dziękowanie. Osoba zorientowana na proces powinna być zachęceniem dla wizjonera, zapewniając o swoim zaangażowaniu w realizację wizji. Kluczowe jest też, by motywować osoby zorientowane na zadanie, uświadamiając im, że każde zadanie jest niezbędne do osiągnięcia celu, a działanie zgodne z określonym procesem ma kluczowe znaczenie dla całości. Podobnie zarówno osoby zorientowane na proces, jak i na zadanie, muszą pamiętać, że wizjoner również potrzebuje zachęty wyrażanej w ich wsparciu dla wizji.

Zrozumienie różnorodności w funkcjonowaniu innych jest niezbędne zarówno dla wizjonera (bez niego nie powinien przewodzić), jak i dla osoby zorientowanej na proces i na zadanie. Bez niego nie mogą skutecznie służyć ani przewodzić.

Każda z tych grup ma też różne mierniki sukcesu w pełnionej przez nich roli. Oczywiście, kluczem jest obsadzenie właściwego daru we właściwej roli i poinformowanie wszystkich, na czym polega wartość każdego z osobna dla całego zespołu. Ważne też jest nieustanne wsparcie i docenienie, prywatnie i publicznie”.

Dlatego apostoł Paweł napisał do swojego zespołu: „Dziękuję mojemu Bogu za każdym razem, kiedy was wspominam” (List do Filipian 1,3).

GRZEBANIE WSPOMNIEŃ TRUDNEGO DZIECIŃSTWA

*„Zatarłeś o nich wszelką pamięć...”
Księga Izajasza 26,14*

Psyכולodzy twierdzą, że jedna na trzy osoby doświadczyła fizycznej, emocjonalnej lub seksualnej przemocy. Większość wstydzi się o tym mówić. Żyją z ogromnym poczuciem krzywdy i żalu, nie tylko wobec sprawcy, ale i osób, które powinni być ich ochronić, a tego nie zrobiły. Jeśli nie otrzymają pomocy, pamięć tego, czego się wobec nich dopuszczono, może wyrządzić im jeszcze większą krzywdę.

Jeśli jesteś ofiarą przemocy, niech poniższe teksty Bożego Słowa będą dla Ciebie oparciem i twoją modlitwą.

„Do Ciebie wołam, Panie! Ogłaszam: Jesteś moim schronieniem, Ty jesteś dla mnie wszystkim, co mam na tym świecie. Zwróć uwagę na moje wołanie, zobacz, jak nisko upadłem. Wybaw mnie od mych prześladowców [wspomnień], ponieważ górują nade mną! Wyprowadź mnie z więzienia, tak bym wysławiał Twe imię” (Psalm 142,6-8).

„Panie, Boże nasz! Poza tobą różni panowie nami władali, ale wzywamy jedynie Twoje imię! Nie ożyją umarli, nie powstaną już cienie zmarłych. Ukarłeś ich i zniszczyłeś, zatarłeś o nich wszelką pamięć” (Księga Izajasza 26,13-14).

Aktem woli (nie emocji) przebaczyć swojemu dręczycielowi, a jego władza nad tobą zostanie złamana. Kiedy to zrobisz, przekaż go w Boże ręce i pozwól Bogu się z nim rozprawić. Nie gódź się na bycie ofiarą. Zamiast żyć stale w poczuciu wstydu, zacznij świadczyć innym o mocy Boga, który „jest lekarzem złamanych serc, jest Tym, który opatruje ludzkie rany” (Psalm 147,3).

KONTROLUJ SWÓJ GNIEW

*„Mądry potrafi stłumić swój gniew”.
Księga Przysłów 29,11*

Gniew jest jak ogień: jeśli jest pod kontrolą, daje ciepło i komfort. Jednak kiedy wymknie się spod kontroli, potrafi zniszczyć wszystko na swojej drodze. W Biblii czytamy: „Z głupca wychodzi cała jego złość, mądry natomiast potrafi stłumić swój gniew”.

Złość można wyrażać słowami, ale też milczeniem. Jeśli używasz ciszy jako broni, by kogoś ukarać, uciekasz się do emocjonalnej manipulacji, folgując dziecinnej niedojrzałości. Pamiętasz, co mówiłeś, będąc dzieckiem, kiedy ktoś odmówił ci czegoś, czego bardzo chciałeś? „Nie będę się więcej do ciebie odzywał!”. Takie zachowanie może być akceptowane u dziecka, ale nie u kogoś, kto uważa się za duchowo dojrzałego.

Jeśli często tracisz panowanie nad sobą, oto kilka wersetów z Pisma, które mogą być pomocne.

1) „Ten kto panuje nad sobą znaczy więcej niż zdobywca miasta” (Księga Przysłów 16,32).

2) „W cierpliwości zaznacza się roztropność człowieka, a jego ozdobą jest niepamięć o krzywdach” (Księga Przysłów 19,11).

3) „Nie unosz się gniewem pochopnie, bo gniew mieszka w piersi głupich” (Księga Koheleta 7,9).

4) „Bądź skory do słuchania, nieskory do mówienia i nieskory do gniewu. Bo gniew człowieka nie daje miejsca sprawiedliwości Bożej” (List Jakuba 1,19-20).

5) „Usuńcie spośród siebie wszelką gorycz i gwałt, gniew, krzyk i oszczerstwo. Nie tolerujcie po swej stronie najmniejszej niegodziwości. Bądźcie jedni dla drugich mili i serdeczni. Przebaczajcie sobie nawzajem, podobnie jak wam Bóg przebaczył w Chrystusie” (List do Efezjan 4,31-32).

Poproś Boga, by pomógł ci panować nad swoim gniewem.

POKUSA KOMPROMISU?

„A Temu, który ma moc ustrzec was od upadku i postawić nieskazitelnych...” List Judy 24

Na przyjaciół wybieraj tych, którzy szanują twoje wartości, inaczej będziesz pod stałą presją, by naginać swoje przekonania dla zachowania przyjaźni. To zbyt wysoka cena! Józef powiedział stanowczo „nie” umizgom żony swojego szefa i z tej historii możemy wyciągnąć lekcję dla siebie.

W twoim miejscu pracy są osoby, które niestrudzenie będą się starały wyłapać twoje słabe strony po to, by sprowadzić cię do swojego poziomu. Jeśli im się to uda, zamiast to docenić, zaatakują cię. Co zatem powinienś zrobić? Zwróć się do Boga o pomoc! „Bóg jest wierny, On nie dopuści, aby was doświadczano ponad wasze siły. W czasie próby wskaże wam wyjście, abyście mogli ją znieść” (1 List do Koryntian 10,13).

Kiedy ktoś będzie próbował cię skompromitować, Bóg obiecał dać ci „drogę wyjścia”, by nie ulec pokusie. Proś Boga o odwagę, by zrobić to, co właściwe, nawet jeśli konsekwencją będzie kara, alienacja czy wypowiedzenie. On obiecuje ci: „Uszanuję tych, którzy Mnie szanują” (1 Księga Samuela 2,30).

Pamiętaj, lepiej jest być samemu i żyć z Bogiem, niż ulec pokusie, naruszyć Jego Słowo i podeptać swoje przekonania, tylko po to, by utrzymać dobre stosunki. Postępując odważnie i robiąc to, co właściwe, przyniesiesz cześć i chwałę Bogu. Juda pisał: „A Temu, który ma moc ustrzec was od upadków i postawić wobec swojej chwały nieskazitelnych (...). Jedynemu Bogu, naszemu Zbawcy przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, niech będzie chwała, majestat, moc (...), jak przed wiekami, tak teraz – i na zawsze” (List Judy 24-25).

JAK PRZYJĄĆ BOŻE PRZEBACZENIE

„Wtedy Ty odpuściłeś winę mego grzechu”

Psalm 32,5

Bóg przebaczył Dawidowi cudzołóstwo i morderstwo. Król napisał wówczas: „O, jak szczęśliwy jest ten, któremu przebaczone nieprawość i którego grzech został zakryty! Jak szczęśliwy jest człowiek, któremu Pan nie poczyta winy i którego duch jest wolny od fałszu! Kiedy milczałem, słabły moje kości, z powodu bólu, który mi wciąż towarzyszył, ponieważ dniem i nocą ciążyła na mnie Twoja ręka, a moja rzeźkość znikła jak podczas letniej suszy. Wówczas wyznałem Ci mój grzech, przestałem skrywać moją winę. Stwierdziłem: Wyznam, me nieprawości Panu – wtedy Ty odpuściłeś winę mego grzechu” (w. 1-5).

Niewyznany i nieprzebaczony grzech czyni nas nieszczęśliwymi. Kiedy jednak go wyznajemy i przyjmujemy Boże przebaczenie, nie powinniśmy dalej być przygnębieni. Dlaczego więc nieraz tak się czujemy?

Często przyczyna tkwi w tym, jak zostaliśmy wychowani. Dorastaliśmy, słuchając takich słów jak: „Mam nadzieję, że źle się czujesz z powodu tego, co zrobiłeś!” albo „Wstydz się!”. A jeśli mocno zawiniliśmy, na przykład rozbiliśmy rodzinny samochód, możemy spodziewać się poważnych restrykcji na dłużej.

Innymi słowy, jesteśmy zaprogramowani na długotrwałe poczucie winy. Jednak Boże przebaczenie nie działa w ten sposób. W chwili, kiedy przychodzi świadomość grzechu i jego wyznanie, przychodzi też oczyszczenie, przywracając zaufanie do Boga. Nie pozwól szatanowi nieustannie cię dręczyć. Nie zgadzaj się na życie w poczuciu wstydu i winy. Wypowiedz z wiarą razem z psalmistą: „Ty odpuściłeś winę mego grzechu”. Teraz możesz iść wolny i żyć w ufności i radości!

UŻYWAJ SIŁY UWIELBIENIA

„Pieśń na Jego chwałę nie zejdzie z moich ust”

Psalm 34,1

Chwalić Boga za mało – to jest możliwe, ale za dużo – nigdy się nie da. Dawid pisze: „Od wschodu słońca aż po jego zachód niech imię Pana będzie uwielbione” (Psalm 113,3),

„Siedem razy dziennie wysławiam Cię” (Psalm 119,164), „Pieśń na Jego chwałę nie zejdzie z moich ust” (Psalm 34,1).

Kiedy przytłaczają cię problemy, ostatnią rzeczą, o której myślisz jest chwalenie Boga. A jednak od tego powinieneś zacząć, ponieważ chwalenie Boga przenosi twoją uwagę z ciebie samego i kieruje ją na Jego cudowną moc.

Jehoszafat musiał zmierzyć się z armią, której nie miał szans pokonać. Kiedy jednak zaczął wielbić Boga, jego wrogowie pozabijali się nawzajem, podczas gdy on patrzył na to ze zdumieniem. Kiedy Paweł i Syłas chwalili Boga w więzieniu, opadły z nich kajdany i otworzyły się wszystkie drzwi.

To normalne, że skupiamy się na problemie i zapominamy chwalić Boga, uwielbienie jednak rozwiązuje problemy. Apostoł Piotr pisze: „Próby spotykają was po to, aby wasza szczerza wiara, cenniejsza niż zniszczalne złoto ogniem uszlachetnione, mogła tym bardziej wywyższyć, zaznaczyć chwałę i uwypuklić cześć Jezusa Chrystusa, kiedy się objawi” (1 List Piotra 1,7).

Niech rośnie w tobie świadomość mocy uwielbienia i gotowość, by wywyższać Boga niezależnie od samopoczucia. Uwielbienie wprowadza cię w Bożą obecność, gdzie On może okazać ci swoją przychyłność i błogosławieństwo. Powiesz: „Nie rozumiem, jak to działa”. Może pomyśl o tym w ten sposób: czy musisz rozumieć aerodynamikę, by latać? Po prostu wsiadasz do samolotu, a pilot zabiera cię tam, gdzie chcesz. Podobnie jest z uwielbieniem Boga – po prostu to zrób, a zobaczysz efekty.

CZY NAPRAWDĘ JESTEŚ GOTOWY NA DZIECI?

„Zrozum, że to dzieci są darem od Pana”.

Psalm 127,3

Dziecka nie można traktować jako karty przetargowej dla zaspokojenia swoich braków emocjonalnych. Powody takie jak: „Chcę, by ktoś mnie kochał”, czy „Zgadzam się na dzieci, bo tego chce mój partner”, są w najlepszym razie niedojrzałe, a w najgorszym to recepta na katastrofę. Jeśli zastanawiasz się, czy mieć dzieci, dobrze jest zadać sobie pytanie: czy jestem emocjonalnie, finansowo i duchowo gotowy do tego wyzwania.

Bycie rodzicem oznacza wzięcie na siebie ogromnego zadania i odpowiedzialności za drugą istotę do końca swojego życia. Nie można dziecka wymienić, zwrócić, czy rozwieść się z nim, kiedy coś pójdzie nie tak. To zobowiązanie na całe życie i będziesz musiał zaakceptować rzeczywistość, bez udawania, że jest inaczej.

Nie przyglądaj się maślanymi oczyma niemowlakom w wózkach. Nie oszukuj się wmawiając sobie, że jak już dziecko się pojawi, dorośniesz do rodzicielstwa. Będziesz musiał być na wezwanie przez kolejnych dwadzieścia lat. Upewnij się, że jesteś gotowy na skok wiary, by kochać kogoś mocniej niż kiedykolwiek. Jesteś to winien dziecku i sobie.

Podejdź zatem do rodzicielstwa z modlitwą, rozważą, namysłem, a przede wszystkim poczuciem humoru. Jedna zła decyzja z twojej strony może na zawsze złamać serce całej twojej rodziny. A można tego uniknąć dzięki modlitwie i właściwemu przygotowaniu. Jeśli nie jesteś gotowy, by przez kolejne kilka dziesięcioleci prowadzić całkiem inny styl życia, przystopuj. Fakt, że nasze społeczeństwo egzystuje na podtrzymaniu życia, a nasze małżeństwa na respiratorach, jest konsekwencją tego, że dzieci mają dzieci. Zastanów się nad tym i porozmawiaj o tym z Bogiem.

SZUKAJĄC PARTNERA NA CAŁE ŻYCIE

„Przeście wpręgać się w nierówne jarzmo z niewierzącymi (...). Co za wspólnota światła i ciemności?”. 2 List do Koryntian 6,14

Zarówno osioł jak i wół mają ogon, dwoje oczu i cztery nogi. Gdybyś jednak zaprzęgał ich razem, nie będą ze sobą współpracować. Właściwie to będą ciągnąć każde w innym kierunku. Dzieje się tak dlatego, że Bóg każde z nich stworzył z innymi cechami i charakterem! Pamiętając o tej ilustracji, chciałbym podsunąć ci kilka rad dotyczących randkowania, które warto wziąć pod uwagę.

Uroda szybko przemija, więc wybierz kogoś, kto ma inne, mniej oczywiste zalety. Oto moje rady.

1) Przyjrzyj się jego/jej zachowaniu, także temu, w jaki sposób traktuje kelnera w restauracji. 2) Jakiego rodzaju ma zainteresowania? 3) Czy podziela twoje duchowe wartości i przekonania? 4) Czy okazuje szczerze zainteresowanie tym, co mówisz? 5) Jak traktuje tych, którym nie próbuje imponować?

Kiedy opadnie już euforia pierwszego zauroczenia, musi zostać coś więcej albo relacja umiera. Upewnij się, że to ty jesteś tym, który wybiera, a nie jest wybierany. Pomyśl o tym, czego naprawdę chcesz i upewnij się, że to właściwy wybór, zanim powierzysz komuś swoje serce. By się o tym przekonać, zadawaj pytania i uruchom rentgen w oczach, by dostrzec, jakie motywacje stoją za jej/jego zachowaniem. By podjąć świadomą decyzję o życiu z daną osobą i dzieleniu z nią najbardziej intymnych, wrażliwych sfer samego siebie dosłownie i w przenośni, musisz mieć otwarte oczy i wyostrzone wszystkie zmysły. Zatrzymaj się. Przyjrzyj się. Posłuchaj. Módl się. To jest biblijna recepta na podejmowanie mądrej decyzji, jeśli chodzi o wybór współmałżonka.

WŁAŚCIWE PALIWO DLA UMYŚŁU?

„Niech was przeobraża nowy sposób myślenia”.

List do Rzymian 12,2

To, czym się karmimy, ma wpływ na naszą wydajność. Musisz uważać na to, czym karmisz swoje ciało, swoje dzieci, zwierzaki domowe, a nawet samochód. Równie ważne jest to, czym karmisz swój umysł, zwłaszcza jeśli weźmiesz pod uwagę dwa prawa działające w życiu.

1) Prawo procesu poznawczego. Twoje myśli mają wpływ na twoje emocje i zachowanie. W Biblii czytamy: „Co myśli w swoim sercu, taki jest” (Księga Przysłów 23,7). Jezus powiedział, że dobre drzewo nie może wydawać złych owoców, a złe drzewo nie wyda dobrego owocu (Ewangelia Mateusza 7,18). Inaczej mówiąc, dobre myślenie nie przyniesie złych rezultatów, podobnie jak negatywne myślenie nie może zaowocować dobrym skutkiem.

2) Prawo ekspozycji. W Biblii czytamy: „Nie podporządkowujcie się już wzorcom tego świata. Niech was przeobraża nowy sposób myślenia”. Zawsze będziesz myślał o tym, na co będziesz najbardziej wystawiony. Jeśli przez media jesteśmy atakowani przemocą, pożądliwością i chciwością, nic dziwnego, że przestępczość i niemoralność rośnie. Nie możesz tak po prostu powiedzieć: „Przeczytam ten magazyn, obejrzę ten program, posłucham tej muzyki, ale nie będzie to miało na mnie żadnego wpływu”. Nauka społeczna potwierdza to, o czym Bóg mówi od dawna – to ma na ciebie wpływ! To, gdzie chodzisz, co czytasz (czy czego nie czytasz), co oglądasz, marzenia, które w sobie nosisz, kształtują twoje myślenie. Apostoł Paweł pisał: „Pamiętajcie, czego nauczał Chrystus, a Jego słowa niech wzbogacają wasze życie i uczą mądrości” (List do Kolosan 3,16).

Szukając właściwego paliwa dla umysłu, pamiętaj: „Słowo Jego łaski jest zdolne was budować i zapewnić dziedzictwo między tymi wszystkimi, którzy dostąpili uświęcenia” (Dzieje Apostolskie 20,32).

JAK WYCHOWAĆ DZIECKO NA SZCZĘŚLIWEGO CZŁOWIEKA?

„Synowie sług Twoich będą mieszkać bezpiecznie”.

Psalm 102,29

Kiedy zapytasz rodziców, jakie nadzieje wiążą z przyszłością swoich dzieci, usłyszysz, że chcieliby, by były: szczęśliwe, bezpieczne i pewne siebie. To miłe życzenia, ale nie dają gwarancji życiowego szczęścia.

Co sprawia, że wyrasta się na kogoś takiego? Świetne oceny, nagrody, szkolne osiągnięcia w dzieciństwie? Życie na wsi, z dala od przestępczości dużych miast? Życie bogate w rozrywki, podróże? Prawda jest taka, że żadna z tych rzeczy nie gwarantuje późniejszego szczęścia. Nie oznacza to, że nie powinieneś zachęcać dzieci do nauki – bycie rodzicem zachęcającym dziecko do nauki ma ogromne znaczenie. Ważne są jednak cechy wewnętrzne, nie zewnętrzne okoliczności.

Psycholog dr Edward Hallowell twierdzi, że aby czuć się bezpiecznie, dziecko musi rozwinąć dwie ważne umiejętności: umiejętność radzenia sobie z przeciwnościami i umiejętność zachowania pogody ducha. Dalej wyjaśnia: „Życie niesie wiele rozczarowań. Tylko jeśli pozwolimy dziecku ponieść porażkę i zachęcimy, by się nie poddawało, ale próbowało po raz kolejny, nauczy się w pełni wykorzystywać swoje możliwości”. Jak jednak nauczyć swoje dziecko radości mimo niesprzyjających okoliczności?

Jest tylko jeden sposób: Wskazać mu na źródło radości. Prorok Izajasz napisał: „Moja dusza będzie się cieszyć moim Bogiem, ponieważ odział mnie w szaty zbawienia” (Księga Izajasza 61,10). Dawid z przekonaniem stwierdza: „Dasz mi poznać (...) pełną radość Twojej obecności i rozkosz u Twojego boku – na zawsze” (Psalm 16,11).

Prorok Jeremiasz wyznaje: „Twoje słowo było mi weselem, radością mego serca” (Księga Jeremiasza 15,16). Bóg nigdy nie obiecał nam bezproblemowego życia, ale Jego Słowo gwarantuje: „Owoce zaś Ducha jest: (...) radość” (List do Galatów 5,22).

TAK TO DZIAŁA!

„Pan odniósł się przychylnie do Abła i jego ofiary. Kaina zaś (...) nie przyjął”. Księga Rodzaju 4,4-5

Kain uprawiał ziemię. Siał ziarno, zbierał plony i owoc swojej pracy ofiarował Bogu. Pewnie myślał, że zrobi tym na Bogu wrażenie, a On z kolei poczuje się zobowiązany, by go błogosławić. To jednak tak nie działa! Abel powiedział Bogu: „Nic nie zrobiłem. Ty stworzyłeś owieczkę, którą ci ofiarowałem. Po prostu oddaję ci to, co Twoje i proszę Cię, byś to błogosławił”. I Bóg to uczynił!

Sposób, w jaki przychodzimy do Boga, dużo o nas mówi. Niektórzy z nas zachowują się tak, jakby Bóg był im coś winien. Inni, upajając się swoją duchową pozycją i osiągnięciami, czują potrzebę zwracania się do Boga we wzniosłych i wyszukanych frazesach. Na Bogu to jednak nie robi wrażenia, bądźmy więc autentyczni! „Pan odniósł się przychylnie do Abła i jego ofiary”, dlatego że Abel, w odróżnieniu od swojego brata, w niczym nie przypisywał sobie zasług. Pragnął Bogu oddać całą należną Mu chwałę.

Taka ofiara porusza serce Boga i uwalnia Jego największe błogosławieństwa w naszym życiu. Co zatem ofiarujesz dzisiaj Bogu? Swoje osiągnięcia? Denominacyjne referencje? Swoją samodzielność? Płytkie emocje? Jedyne, czego Bóg pragnie, to byś z pokorą otworzył przed Nim swoje serce i pozwolił Mu się kształtować na podobieństwo Jezusa. Kiedy to zrobisz, wydarzy się coś niezwykłego. Gdy zrezygnujesz z własnego interesu i złożysz Bogu miłą ofiarę, On nie tylko ją przyjmie i uszanuje, ale będzie ci błogosławił i wyposaży cię, byś mógł również błogosławić innych. Tak to działa!

NIECH TWOJE RELACJE BĘDĄ DLA WSZYSTKICH SATYSFAKCJONUJĄCE

*„Niech każdy dba (...) o to, co cudze”
List do Filipian 2,4*

Jeśli twoją jedyną motywacją dawania jest oczekiwanie, że otrzymasz coś w zamian, będziesz rozczarowany. W Biblii czytamy: „Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, lecz i o to, co cudze”. Dajesz prawdziwie, jeśli dajesz siebie dla czyjś dobra i rozwoju, i Bóg cię będzie błogosławił.

Jeśli jesteś w związku małżeńskim albo jesteś rodzicem, znasz to z osobistego doświadczenia. Co twój mąż czy żona cenią sobie najbardziej? Pieniądze na koncie czy twój czas? Z czego najbardziej ucieszą się twoje dzieci? Z kolejnej zabawki czy twojej niepodzielnej uwagi? Bliskie ci osoby wolą ciebie, czy to, co im możesz dać?

Dobrze jest inwestować w siebie i swój rozwój, ale nigdy kosztem tych, którzy są dla ciebie najważniejsi. Jeśli zrobisz karierę, ale zawiedziesz swoich bliskich, twój sukces okaże się pozorny, zaś żal będzie prawdziwy.

Salomon, znany ze swojego bogactwa i mądrości, tak powiedział: „Spojrzałem na to, czego dokonały moje ręce (...), ile kosztowało mnie to trudu (...), wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem” (Księga Koheleta 2,11).

Ucz się na jego błędach. Nie inwestuj w rzeczy, inwestuj w relacje. Większość relacji rozgrywanych jest następująco: „Ja wygrywam, ty tracisz – wygrywam tylko raz. Ty wygrywasz, ja tracę – ty wygrywasz tylko raz. Oboje wygrywamy – razem wygrywamy wiele razy”. Kiedy szukasz dobra innych, Bóg obiecuje, że dobre rzeczy spotkają i ciebie (List do Efezjan 7,8).

UCHWYĆ SIĘ BOŻEGO SŁOWA (1)

*„Gdyż Ja czuwam nad moim Słowem, aby je wypełnić”.
Księga Jeremiasza 1,12*

Kiedy jesteś w niebezpieczeństwie. Dawid zwraca się do Pana słowami: „Moje schronienie i moja twierdzo”. Nazywa Go swoim Bogiem, bo Mu ufa.

Tak, Bóg wybawi cię z sideł ptasznika i ochroni przed zgubną zarazą. On okryje cię swoimi piórami, pod swymi skrzydłami zapewni schronienie. A Jego wierność będzie ci tarczą i puklerzem. Nie przelęknieś się nocnych straszydeł ani strzał lecących za dnia, nie dotknie cię zaraza czyhająca w ciemności ani klęska, co pustoszy w południe. Nawet jeśli u twojego boku padłby tysiąc walecznych albo dziesięć tysięcy po twojej prawej stronie – ty będziesz bezpieczny. Jeśli w Najwyższym znalazłeś swą kryjówkę, nie spadnie na ciebie nieszczęście, plaga również nie zbliży się do twojego namiotu, bo On swym aniołom wyda polecenie, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach (zobacz: Psalm 91,2-16).

Zwróć uwagę na frazę: „zwraca się do Pana”. Kiedy powołujesz się na Boże Słowo, uwalniasz moc w nim zawartą. Zatem nie daj się niczemu zastraszyć i oczekuj, że Bóg wypełni swoje Słowo!

UCHWYĆ SIĘ BOŻEGO SŁOWA (2)

*„To jest dla mnie pociechą w niedoli, że Twa obietnica mnie ożywia”
Psalm 119,50*

Kiedy cierpisz. Czasem Bóg ratuje z trudnej sytuacji. Czasem przez nią nieszczęście, dodając siły i okazując swoją miłość i wierność. Czasem uwalnia od bólu, kiedy indziej pomaga ci go znieść. Jeśli cierpisz, przeczytaj obietnice z Bożego Słowa i uchwyc się ich: „To jest dla mnie pociechą w niedoli, że Twa obietnica mnie ożywia”, „Niech Twoja łaska będzie mi pociechą, tak jak obiecałeś swemu słudze. Okaż mi swe miłosierdzie, abym żył” (w. 76-77), „Zwróć się w moją stronę, zmiłuj się nade mną, ponieważ jestem samotny i ubogi. Ulżyj memu sercu zmęczonemu troską i wyrwij mnie z mego przygnębienia. Wyjdź mi naprzeciw w mojej nędzy i znoju” (Psalm 25,16-18), „Sprawiedliwi wołali, a Pan ich wysłuchał, położył kres wszystkim ich udrękom. Pan jest bliski tym, których serce jest złamane, wybawia skruszonych na duchu. Sprawiedliwego też spotyka wiele nieszczęść, lecz Pan wyzwala go ze wszystkich, Strzeże wszystkich jego kości, tak że żadna nie będzie złamana” (Psalm 34,17-20), „Uzdrow mnie, Panie, a będę uzdrowiony, wybaw mnie, a będę wybawiony, ponieważ Ty jesteś moją pieśnią pochwalną” (Księga Jeremiasza 17,14).

Zauważ, Boże obietnice ożywają i pocieszają nas we wszystkich naszych problemach. Twoja Biblia jest receptą od Najwyższego Lekarza, a na etykiecie buteleczki zapisano: „Zażywaj tak często, jak tylko potrzebujesz, by ukoić ból”.

UCHWYĆ SIĘ BOŻEGO SŁOWA (3)

„Każdy zawodnik (...) jest gotów znosić trudy i samowyrzeczenia”.

1 List do Koryntian 9,25

Kiedy próbujesz stracić na wadze. Badania pokazują, że ponad połowa populacji zachodniego świata ma nadwagę. Jeśli jesteś jednym z wielu zmagających się ze swoją wagą i nawracającymi okresami porażek, które jej towarzyszą, oto dobra wiadomość dla ciebie: Bóg może pomóc ci wygrać tę walkę!

Często nie chodzi o to, co jesz, ale o to, co cię zżera. Przejadamy się, bo szukamy pocieszenia i ulgi w stresie i niepokoju, ale to chwilowy środek. Psalmista przechodzi wprost do źródła problemu: „Badaj mnie (...) i poznaj me serce, doświadczy – i poznaj rozterki. Zobacz, czy nie ma we mnie czegoś, co Cię rani, i prowadź drogą wypróbowaną od wieków” (Psalm 139,23-24).

Bóg może uwolnić cię od niespokojnych myśli. Duch Święty jest najlepszym terapeutą na świecie. Kiedy poddasz się Mu i poprosisz Go, by zamieszkał w tobie, odkryjesz, że „owocem Ducha jest (...) powściągliwość” (List do Galatów 5,22-23).

On może dać ci siłę do kontrolowania swojego apetytu i moc do życia zgodnego z Pismem: „Cokolwiek jecie czy pijecie, albo cokolwiek czynicie, wszystko to czyńcie na chwałę Boga” (1 List do Koryntian 10,31). Uczynił to zatem swoją modlitwą: „Uzdrow mnie, Panie, a będę uzdrowiony, wybaw mnie, a będę wybawiony, ponieważ Ty jesteś moją pieśnią pochwalną” (Księga Jeremiasza 17,14).

Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: z Bożą pomocą możesz stracić na wadze, bez efektu jo-jo.

UCHWYĆ SIĘ BOŻEGO SŁOWA (4)

„W czasie próby wskaże wam wyjście”

1 List do Koryntian 10,13

Kiedy łamiesz przysięgę małżeńską. Łamiesz też Boże Słowo, łamiesz serce swojego małżonka, przynosisz wstyd sprawie Chrystusa, żyjesz w strachu przed ujawnieniem i zamieniasz krótkotrwałą przyjemność na chroniczne cierpienie. Więc zanim się zaangażujesz, szukaj Bożej pomocy i trzymaj się Jego Słowa.

„Małżeństwo ma być otaczane szacunkiem, a pożycie małżonków – bez skazy. Bóg bowiem osądzi uprawiających prostytutkę i cudzołożników” (List do Hebrajczyków 13,4). „Zadajcie zatem śmierć temu, co w członkach ziemskie. Mam na myśli rozwiązłość, nieczystość, zmysłowość, złe pragnienia i zachłanność!” (List do Kolosan 3,5). „Odrzućcie (...) rozpustę i rozwiązłość (...), przywdziejcie raczej Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starań, by zaspokajać żądze ciała” (List do Rzymian 13,13-14). „Uciekajcie przed nierządem (...). Kto dopuszcza się nierządu, grzeszy względem własnego ciała. Czy nie wiecie, że wasze ciało jest przybytkiem Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga? Oraz że już nie należycie do siebie samych? Gdyż za ogromną cenę zostaliście kupieni. Chwalcie zatem Boga w waszym ciele” (1 List do Koryntian 6,18-20). „Dotychczas nie spotkała was próba przekraczająca siły ludzkie. Bóg jest wierny, On nie dopuści, aby was doświadczano ponad siły wasze. W czasie próby wskaże wam wyjście, abyście mogli ją znieść” (1 List do Koryntian 10,13).

Jeśli bawisz się myślą o romansie, a może już w nim tkwisz lub chciałyś się z niego uwolnić, uchwycić się kurczowo Bożego Słowa i zaufaj Mu w kwestii zwycięstwa.

UCHWYĆ SIĘ BOŻEGO SŁOWA (5)

*„Pan jest bliski tym, których serce jest złamane”
Psalm 34,19*

Kiedy ktoś złamał ci serce. Kiedy ktoś, kogo kochasz, złamał ci serce i zawiódł twoje zaufanie, masz poczucie kompletnej bezradności i tracisz grunt pod nogami. Wróg wykorzysta to, podsuwając cztery sposoby reakcji, które wyrządzą ci jeszcze większą krzywdę, spustoszą duchowo i okradną z Bożego błogosławieństwa:

- 1) izolacja i unikanie innych osób;
- 2) nieufność i kwestionowanie motywacji innych;
- 3) pielęgnowanie goryczy, która gdy się rozwinie, wpłynie na twoje relacje z rodziną i innymi (List do Hebrajczyków 12,15);
- 4) rewanż w akcie zemsty, odpłacenie złem za złe (1 List do Tesaloniczan 5,15).

Nie rób tego! Raczej uchwycić się Bożego Słowa: „Pan jest bliski tym, których serce jest złamane, wybawia skruszonych na duchu”, „Zamienię ich żalobę w radość, rozweselę ich i pocieszę po smutku” (Księga Jeremiasza 31,13), „Duch Pana (...) namaścił mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę (...), abym opatrzył tych, których serca są skruszone (...), głosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie (...), abym pocieszył wszystkich zasmuconych” (Ewangelia Łukasza 4,18; Księga Izajasza 61,1-2). „Usuńcie spośród siebie wszelką gorycz i uniesienie, gniew i ubliżanie, a także oszczerstwa i wszelką złość. Bądźcie dla siebie nawzajem łagodni i miłosierni. Przebaczajcie sobie tak, jak Bóg przebaczył wam w Chrystusie” (List do Efezjan 4,31-32).

Ktoś wyrządził ci krzywdę? Przebacz mu i wybaczaj tak długo, aż będziesz od tego wolny. Takie jest codzienne życie: czasem trzy kroki do przodu, dwa do tyłu. Ale jeśli będziesz patrzył na Jezusa, dotrzesz do celu.

UCHWYĆ SIĘ BOŻEGO SŁOWA (6)

„Chciałbym stąd odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze”

List do Filipian 1,23

Kiedy śmierć zabiera ci bliską osobę. Szatan będzie chciał dręczyć cię poczuciem winy z powodu tego, co zrobiłeś, czy czego nie zrobiłeś dla kochanej osoby, kiedy jeszcze była z tobą. Nie słuchaj go! Biblia nazywa go „oskarżycielem” (Dzieje Apostolskie 12,10). Raczej dziękuj Bogu za tę osobę, za bliskość, jaką mieliście ze sobą i z Bogiem, za to, że kiedyś znów się spotkacie w niebie. Pozwól sobie na żal, a kiedy skończy się okres żałoby, uchwyc się Bożego Słowa: „Nie chcemy też, bracia, abyście byli nieświadomi losu tych, którzy zasnęli. Nie musicie się smucić jak ludzie bez nadziei. Otóż jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg – przez Jezusa – poprowadzi wraz z Nim do wieczności tych, którzy zasnęli” (1 List do Tesaloniczan 4,13-14). „To, co teraz jest zniszczalne, po powstaniu z martwych będzie niezniszczalne, a to, co jest teraz poniżone, powstanie do życia w chwale, a to, co teraz słabe, powstanie do życia w mocy” (1 List do Koryntian 15,42-43). „Nie ulegajcie trwodze! Wiercie w Boga – i we Mnie wiercie. W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby było inaczej, powiedziałbym wam, bo przecież idę przygotować wam miejsce (...), przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (Ewangelia Jana 14,1-3).

Apostoł Paweł pisał: „Chciałbym stąd odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze”. Trzymaj się tego Słowa i czerp z niego pociechę.

WRÓĆ I PODPORZĄDKUJ SIĘ

*„Wróć (...) i bądź jej posłuszna”.
Księga Rodzaju 16,9*

WBiblii czytamy: „Gdy Sara upokorzyła Hagar, ta od niej uciekła. (...) znalazł ją Anioł Pana na pustyni. Hagar (...), skąd przychodzisz i dokąd idziesz? – zapytał Anioł. Uciekam od Saraj, mojej pani – odpowiedziała. Wróć do swej pani – rozkazał Anioł – i bądź jej posłuszna! Obficie rozmnożę twoje potomstwo – zapowiedział jeszcze Anioł Pana. – Stanie się ono tak liczne, że trudno je będzie policzyć” (w. 6-10). Hagar posłuchała polecenia i gdy urodził się Ismael, Bóg powiedział: „Co do Ismaela również cię wysłucham. Otóż pobłogosławię mu, rozplenię go i rozmnożę bardzo obficie. Urodzi mu się dwunastu książąt i wywiodę z niego liczny naród” (Księga Rodzaju 17,20).

Myśl o podporządkowaniu się (uległości, ustąpieniu, posłuszeństwie) nie podoba się większości z nas, a jednak Bóg posłał Hagar z powrotem do bardzo trudnego dla niej miejsca. Kiedy okazała posłuszeństwo, pobłogosławił jej. Zwróć uwagę na pytanie, jakie zadał jej anioł, gdyż być może Bóg stawia je również tobie: „Skąd przychodzisz i dokąd idziesz?”. Jeśli tak jest, zatrzymaj się i zastanów nad odpowiedzią. Bóg, który zna koniec od samego początku i który wyprowadza dobro ze złych rzeczy, ma na względzie twoje dobro. Jeśli będziesz Mu posłuszny, choć teraz wydaje ci się to trudne, będzie ci błogosławił. Da ci swoją łaskę, byś dał radę i miał siłę do walki, uczyni też w twoim życiu rzeczy, których nigdy inaczej byś nie osiągnął. Próbując uciec od swojej obecnej sytuacji, być może uciekasz od lekcji, jakiej Bóg chce cię nauczyć i nagrody, która za nią stoi.

Zatem słowo dla ciebie na dziś brzmi: „Wróć i bądź posłuszny”.

POSZERZAJ WŁASNE MYŚLENIE

*„Kto mądry, niech słucha i pomnaża zasób wiedzy”.
Księga Przysłów 1,5*

Analizując swoje błędy, dochodzisz do wniosku, że przyczyną był sposób myślenia, dlatego tak ważne jest, by stale poddawać go ocenie. „Kto mądry, niech słucha i pomnaża zasób wiedzy”.

Jak możesz to robić? Ucząc się doceniać myślenie innych i utrzymując stały kontakt z ludźmi, którzy myślą inaczej. Zwykle myślimy podobnie jak ludzie, z którymi najczęściej przebywamy. Bardzo prawdopodobne, że utrzymując relacje z ludźmi myślącymi nieszablonowo, staniemy się bardziej twórczy. Powiedzmy sobie szczerze: naszą największą pokusą jest poleganie na schematach, które już się sprawdziły – nawet jeśli w nowej sytuacji nie działają. Jeśli twoim celem jest ochrona tego, co już osiągnąłeś, będziesz hamował cały proces, który mógłby przynieść znacznie lepsze rezultaty.

Trzymanie się dobrej tradycji nie jest złe. Pamiętaj jednak, że choć każda tradycja na początku była dobrym pomysłem, być może nawet rewolucyjnym, może nie być dobrym pomysłem na przyszłość. Jeśli trzymasz się tego, co już istnieje, opierasz się zmianie – zmianie na lepsze, dlatego tak ważne jest poszerzanie własnego myślenia. Jeśli za bardzo przywiążemy się do czegoś, co już funkcjonuje, nic nie zmieni się na lepsze.

Dr John Maxwell pisze: „W swoich młodych latach nie byłeś tak zły, jak ludzie myśleli. W późniejszych latach nie miałeś tyle racji, jak inni uważali. Zaś przez wszystkie te lata byłeś lepszy niż ci się wydawało”.

BĄDŹ GORLIWY DLA CHRYSTUSA

„O to zabiegaj i temu się poświęcaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich”. 1 List do Tymoteusza 4,15

Chuck Swindoll przytacza słowa swojego przyjaciela, który pewnego dnia zadzwonił do niego, by „powiedzieć prawdę w miłości” (List do Efezjan 4,15). „Nie myślę, że upadłeś moralnie czy etycznie – powiedział. – Martwi mnie to, że możesz ulec pokusie, by twój czas z Bogiem i studiowanie Słowa Bożego stało się dla ciebie coraz mniej ważne. Błagam cię, nie dopuść do tego”.

Swindoll wziął sobie te słowa do serca i zapisał następujących pięć przyrzeczeń. Jeśli traktujesz swoje życie z Chrystusem na poważnie, uczyń je również swoimi przyrzeczeniami. „1) Obiecuję, że będę autentycznie i gorliwie pracował w moim gabinecie. Ci, którym służę, zasługują na moją najlepszą pracę.

2) Obiecuję pielęgnować serce dla Boga. To oznacza, że będę się modlił często i gorliwie, i będę oddany Jemu i mojemu powołaniu.

3) Obiecuję prowadzić przejrzyste życie przed innymi. Bycie religijnym, samotnym strażnikiem, nie tylko jest niebiblijne – jest niebezpieczne.

4) Obiecuję być wierny rodzinie. Moja żona zasługuje na mój czas, uczucie i niepodzielną uwagę. Nasze dorosłe dzieci zasługują na to samo.

5) Obiecuję być tym, kim jestem, po prostu sobą. Śmiać się i mówić czasem zwariowane rzeczy. Być przyjacielem i każdego miesiąca popełniać kilka błędów”.

Zobowiązanie do bycia oddanym Chrystusowi nie oznacza, że jesteś dziwny, osądający, aspołeczny czy izolujesz się od ludzi. Nie, to czyni cię najlepszą wersją siebie – taką, jaką Bóg chce, byś był.

KIEDY UWIELBIASZ BOGA, BÓG CZUJE SIĘ JAK W DOMU

„Przebywasz w chwałach Izraela”.

Psalm 22,4

Miejsce, w którym mieszkasz, jest twoim domem. Oddając Bogu chwałę, tym samym mówisz: „Czuj się, jak w domu, Boże”.

Gdzie Bóg mieszka? On ma wiele różnych adresów i jednym z nich jest uwielbienie. Tak jak cieszymy się osobistą więzią z tymi, z którymi dzielimy życie, tak uwielbienie tworzy intymną relację pomiędzy Bogiem a nami. Podobnie jak słowa wypowiedane z miłością i uznaniem pociągają dwoje ludzi ku sobie, tak słowa uwielbienia przyciągają cię bliżej Boga.

W nowym tłumaczeniu Biblii Króla Jakuba werset ten brzmi: „Jesteś święty, wywyższony w chwałach Izraela”. Zwróć uwagę na słowo „wywyższony”. Japończycy wspaniale to tłumaczą. Przywołując obraz cesarza noszonego na tronie, podczas gdy poddani przystają i kłaniają się mu, mówią: „Kiedy chwalimy Boga, tworzymy coś na kształt tronu, a On schodzi i siada na nim”.

Pięciokrotnie w kolejnych wersach jesteśmy zachęceni, by „śpiewać na chwałę” Bogu. „Śpiewajcie na cześć Boga – Jego wysławiajcie; śpiewajcie na cześć Króla – Jego opiewajcie! Bóg jest przecież Królem wszystkich krańców ziemi. Hymn ku Jego chwale głośno wyśpiewujcie” (Psalm 47,6-7).

Kiedy Bóg powtarza te same słowa dwukrotnie, znaczy, że zależy Mu, by przesłanie na pewno do ciebie dotarło. Powiesz: „Ale ja nie umiem śpiewać”. Słuchaj muzyki uwielbiającej i nuć razem z nią. Psalmista pisze: „Ponieważ Twoja łaska jest lepsza od życia, będę Ciebie sławił moimi wargami. Ciebie chcę wielbić całym moim życiem i wznosić moje ręce w modlitwie do Ciebie” (Psalm 63,3-4).

„Posyłał swe Słowo,
aby ich uleczyć
i aby ratować od
wielkiej zagłady.”

Psalm 107,20 NPD

Znasz kogoś, kto cierpi?
Podziel się z nim tym ebookiem lub
zamów wersję papierową na stronie
www.SlowoNaDzisiaj.pl

TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POTRZEBUJESZ JEZUSA!

Jezus cię kocha! On pragnie mieć z tobą relację i chce dać ci życie pełne radości i znaczenia.

1. PONIEWAŻ MASZ ZA SOBĄ SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ.

Ty nie możesz jej odwrócić, ale On może. W Biblii czytamy: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hebrajczyków 13,8). On może zabrać twój grzech i wszystko, co cię obciąża, oczyścić i dać ci nowy początek.

2. PONIEWAŻ POTRZEBUJESZ PRZYJACIELA.

Jezus wie o tobie wszystko, nawet to najgorsze, a jednak cię nie odrzuca. Dlaczego? Ponieważ widzi cię nie takim, jakim jesteś, ale takim, jakim będziesz, kiedy On zakończy pracę z tobą. To dopiero jest przyjaciel!

3. PONIEWAŻ ON DAJE PRZYSZŁOŚĆ.

Komu innemu chciałbyś zaufać? W Jego rękach jesteś bezpieczny – dzisiaj, jutro i przez całą wieczność. Jego Słowo mówi: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jeremiasz 29,11—12).

JEŚLI CHCIAŁBYŚ DZISIAJ NAWIĄZAĆ OSOBISTĄ RELACJĘ Z JEZUSEM, PROSZE, POMÓDL SIĘ TYMI SŁOWAMI:

„Panie Jezu, zapraszam cię do mojego życia. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie, płacąc za mój grzech Swoją krwią, i podarowałeś mi życie wieczne. Przez wiarę przyjmuję ten dar i uznaję Ciebie moim Panem i Zbawicielem. Amen!”

Jeśli modliłeś się tymi słowami, zapraszamy Cię serdecznie na stronę www.kursy.SzukajacBoga.pl, gdzie możesz zapisać się na darmowy kurs „Dlaczego Jezus”. Kurs ten pomoże ci zrozumieć znaczenie tej modlitwy i wesprze Cię w twoich kolejnych krokach. Zapraszamy!

Bibliografia

- 8 WRZESIEŃ:** Merritt, James. Friends, Foes and Fools. (Maitland, FL: Xulon Press, 1997). 70-71.
- 9 WRZESIEŃ:** Merritt, Friends, Foes and Fools. 78.
- 10 WRZESIEŃ:** Merritt, Friends, Foes and Fools. 79-80.,
- 14 WRZESIEŃ:** Nowak, Kate. May You Be Blessed. (Naperville, IL: Simple Truths, 2007).
- 15 WRZESIEŃ:** Maxwell, John C. How Successful People Think. (New York: Center Street, 2009). 105, 110.
- 22 WRZESIEŃ:** Stanley, Charles F. Prayer: The Ultimate Conversation. (New York: Howard Books, 2013).
- 10 PAŹDZIERNIK:** Jakes, T. D. Holy Bible; Woman, Thou Art Loosed Edition (NKJV). (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2003).
- 28 PAŹDZIERNIK:** Merritt, James. Still Standing: 8 Winning Strategies for Facing Tough Times. (Eugene, OR: Harvest House, 2012). 136, 137.
- 29 PAŹDZIERNIK:** Merritt, Still Standing. 137, 138.
- 30 PAŹDZIERNIK:** Merritt, Still Standing. 140-143.
- 31 PAŹDZIERNIK:** Mason, Sam. Talking Dogs. (Bloomington, IN: Inspiring Voices, 2012).
- 1 LISTOPAD:** Mason, Talking Dogs.
- 8 LISTOPAD:** Williams, Karen. "Best Practices. Embracing the Vision." Contributed by Karen Williams, President, Strategic Media Solutions.
- 9 LISTOPAD:** Williams, "Best Practices. Embracing the Vision."
- 10 LISTOPAD:** Pegues, Deborah Smith. 30 Days to Taming Your Anger. (Eugene, OR: Harvest House, 2013).
- 11 LISTOPAD:** Pegues, 30 Days to Taming Your Anger.
- 12 LISTOPAD:** Pegues, Deborah Smith. Emergency Prayers. (Eugene, OR: Harvest House, 2008).
- 14 LISTOPAD:** Pegues, Deborah Smith. Emergency Prayers.
- 15 LISTOPAD:** Jakes, T. D. The T. D. Jakes Relationship Bible. (New York: Atria, 2011). 240.
- 16 LISTOPAD:** Jakes, The T. D. Jakes Relationship Bible. 816.
- 18 LISTOPAD:** Source: Prevention Magazine. November, 2002.
- 20 LISTOPAD:** Maxwell, How Successful People Think. 109.
- 28 LISTOPAD:** Maxwell, How Successful People Think. 89, 90, 91.
- 29 LISTOPAD:** God's Little Devotional Book For Leaders. (Colorado Springs, CO: Honor Books, 1997). 275.

Więcej na stronie:

**ZAMÓW DARMOWĄ PRENUMERATĘ NA WWW.SLOWONADZISIAJ.PL
BĄDŹ POD NUMEREM 33 855 3621**

Jeżeli masz pytania lub chcesz wiedzieć więcej:

Email: kontakt@szukajacboga.pl

Telefon: 33 855 3621

Strony internetowe: www.Platforma.SzukajacBoga.pl
www.Kursy.SzukajacBoga.pl
www.SlowoNaDzisiaj.pl